

## **Protokół nr 17/21**

XVII Posiedzenie odbyło się w dniu 26 października 2021r.  
Obrady rozpoczęto 26 października 2021r. o godz. 08:30, a zakończono o godz. 12:31 tego samego dnia. **Komisja odbyła się w trybie zdalnym.**

### **W posiedzeniu udział wzięli:**

1. Członkowie komisji w liczbie 7 osób – wg załączonej listy obecności.
2. Pan Włodzimierz Żak – Burmistrz Miasta Myszkowa.
2. Pani Grażyna Dorożyńska – kierownik KZGM.
3. Pani Jolanta Trebisz – Kręska – radca prawny Urzędu Miasta.
4. Pan ██████████ – skarżący.
4. Pan ██████████ – skarżący.

Obecni:

1. Magdalena Balwierz
2. Daniel Borek
3. Robert Czerwik
4. Sławomir Jałowiec
5. Beata Pochodnia
6. ~~Halina Skorek – Kawka~~
7. Adam Zaczkowski
8. Ewa Ziajska - Łazaj

### **Przyjęty porządek posiedzenia:**

1. Otwarcie posiedzenia i ustalenie porządku obrad.
2. Przyjęcie protokołu z posiedzenia komisji z dnia 18.08.2021r.
3. Skarga na Burmistrza Miasta Myszkowa.
4. Skarga na kierownika KZGM w Myszkowie.
5. Sprawy różne

### **Proponowany porządek posiedzenia:**

1. Otwarcie posiedzenia i ustalenie porządku obrad.
2. Przyjęcie protokołu z posiedzenia komisji z dnia 18.08.2021r.
3. Skarga na kierownika KZGM w Myszkowie.
4. Skarga na Burmistrza Miasta Myszkowa.
5. Sprawy różne.

### **Do punktu 1.**

#### **Otwarcie posiedzenia i ustalenie porządku obrad.**

Posiedzenie komisji otworzyła i prowadziła przewodnicząca komisji p. Ewa Ziajska-Łazaj. Przewodnicząca komisji powitała Państwa radnych, pana Burmistrza, mieszkańca miasta Myszkowa, skarżącego. Podczas spotkania do dyspozycji radnych będzie dostępna również pani radczyni prawna. Jeżeli pojawią się jakieś pytania pani radczyni będzie udzielać

odpowiedzi. Przewodnicząca komisji wyczytywała kolejno Państwa radnych i poprosiła o potwierdzenie wyczytanej osoby o werbalne potwierdzenie obecności poprzez naciśnięcie przycisku kworum. Stwierdziła prawomocność obrad. Przedstawiła porządek posiedzenia. Porządek posiedzenia komisji wszyscy radni otrzymali. Zapytała, czy radni mają jakieś uwagi do porządku, czy wyrażają na to zgodę?

### **W dyskusji wzięli udział:**

Burmistrz Miasta p. Włodzimierz Żak zaproponował, żeby komisja wyraziła zgodę na zamianę pkt. 3 z pkt. 4, aby skarga na Burmistrza była rozpatrywana w pierwszej kolejności. Wyjaśnił, że mamy mieszkańca, żeby on nie czekał, a po drugie ma też o godz. 10.00 ważne zdalne logowanie się w sprawach związanych z dofinansowaniem dla gminy Myszków.

Przewodnicząca komisji p. Ewa Ziajska – Łazaj zapytała, czy Komisja wyraża zgodę, aby zmienić kolejność rozpatrywania skarg i rozpatrzyć najpierw skargę na Burmistrza. Z uwagi na brak uwag poprosiła o zaopiniowanie porządku obrad po zmianach.

### **Głosowano w sprawie:**

Ustalenie porządku obrad.

### **Wyniki głosowania**

ZA: 7, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 1

### **Wyniki imienne:**

ZA (7)

Magdalena Balwierz, Daniel Borek, Robert Czerwik, Sławomir Jałowiec, Beata Pochodnia, Adam Zaczkowski, Ewa Ziajska - Łazaj

NIEOBECNI (1)

Halina Skorek - Kawka

### **Do punktu 2.**

**Przyjęcie protokołu z posiedzenia komisji z dnia 18.08.2021r.**

Przewodnicząca komisji p. Ewa Ziajska - Łazaj powiedziała, że na skrzynki mailowe radnych został rozesłany protokół z tej komisji. Zapytała, czy radni mają uwagi do protokołu z dnia 18.08.2021r.? Z uwagi na brak uwag przewodnicząca zaproponowała głosowanie nad przyjęciem protokołu.

### **Głosowano w sprawie:**

Przyjęcie protokołu z posiedzenia komisji z dnia 18.08.2021r.

### **Wyniki głosowania**

ZA: 7, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 1

### **Wyniki imienne:**

ZA (7)

Magdalena Balwierz, Daniel Borek, Robert Czerwik, Sławomir Jałowiec, Beata Pochodnia,

Adam Zaczkowski, Ewa Ziajska - Łazaj  
NIEOBECNI (1)  
Halina Skorek - Kawka

### **Do punktu 3.**

#### **Skarga na Burmistrza Miasta Myszkowa.**

Przewodnicząca komisji p. Ewa Ziajska - Łazaj powiedziała, że została zadekretowana skarga przez przewodniczącego Rady na naszą komisję celem przeprowadzenia postępowania wyjaśniającego oraz opracowania propozycji sposobu jej rozpatrzenia. W związku z czym mamy strony obecne na naszej komisji, może jako pierwszą osobę poprosiłabym pana Burmistrza, bo jest to osoba, której dotyczy ta skarga, aby odniósł się. Wyjaśnienia otrzymaliśmy, ale prosiłabym, żeby tutaj pan Burmistrz zabrał głos w tej sprawie.

#### **W dyskusji wzięli udział:**

Burmistrz Miasta p. Włodzimierz Żak powiedział, że skarga wczytując się jakby jej treść w moim odczuciu dotyczy dwóch osób, dotyczy pana prezesa i dotyczy mojej osoby. Jeżeli wczytuję się w tą skargę to ona mogłaby dotyczyć mojej osoby w zakresie nadzoru nad panem prezesem, bo w oczach Pana, naszego mieszkańca pana [REDAKTOWANO] Prezes nie postępuje w taki sposób jakby sobie pan [REDAKTOWANO] tego życzył. Mówię to w sensie pozytywnym, tu nie ma żadnych podtekstów. Jeżeli w tym zakresie mogę się wypowiedzieć co do tego nadzoru mamy taką sytuację, że z panem [REDAKTOWANO] spotykam się nie pierwszy raz. Zagadnienie, które pan [REDAKTOWANO] zgłasza to zagadnienie historyczne, dlatego, że kiedyś nie wiem w jaki sposób budowano sieć wodno-kanalizacyjną, wtedy funkcjonowały inne przepisy, inne były zwyczaje budowlane. Przez działkę pana [REDAKTOWANO] przebiega kanał sanitarny, który obsługuje dzielnicę Pohulankę. Ten kanał jest łączony oczywiście z różnymi odnogami, uliczkami. Mówię to w bardzo dalekim uproszczeniu, więc nie chcę tu jakby wychodzić na fachowca. W każdym razie od jakiegoś czasu toczy się spór na linii Zakład Wodociągów i Kanalizacji spółka z o.o. w Myszkowie i pan [REDAKTOWANO] jako właściciel nieruchomości. Pan [REDAKTOWANO] dopomina się o to, żeby w jakiś sposób po pierwsze zalegalizować ten kanał, a poza tym, żeby zabezpieczyć fakt, że on przechodząc przez jego posesję zdaniem pana [REDAKTOWANO] oddziałuje szkodliwie na jego posesję w szczególności na budynek. Nasze rozmowy dotyczyły różnych aspektów, ale w latach 2013, 2014 pan [REDAKTOWANO] zażyczył sobie takiej interwencji i wtedy my wspólnymi rozmowami, siłami. Skutek był taki, że Zakład Wodociągów i Kanalizacji wykonał analizy szczelności kanału i ta szczelność kanału wykazała rację pana [REDAKTOWANO], że ten kanał był nieszczelny i ten kanał został uszczelniony. To uszczelnienie polega na tym, że wypełnia się od środka istniejący kanał taką powłoką z tworzywa. Jest to materiał taki, który w ocenie fachowców później przez długie lata dodatkowo wzmacnia ten kanał i ma taką pewność szczelności tego kanału. Ostatnio Pan [REDAKTOWANO] był u mnie mówiąc, że przez 5 lat w zasadzie nie potrzebowała takiej interwencji, bo to było wszystko ok, natomiast jego zdaniem problem w tej chwili wrócił. W zakresie powrotu tego problemu pan [REDAKTOWANO] pokazał zdjęcia, pokazał że zgłosił to do Nadzoru Budowlanego. Tam były też inne wątki na styku z wodociągami, które myślę nie są przedmiotem tej skargi, tylko już bezpośrednich relacji, czy też sporu dotyczącego samego przebiegu tego kanału między spółką, a właścicielem posesji. Natomiast wśród tych różnych wątków, które Pan [REDAKTOWANO] przedstawiał to przedstawiał, że trzeba byłoby wykonać takie badanie ponownie, dlatego że jego zdaniem kanał z powrotem się rozszczelnił i poprzez to, że się rozszczelnił to on jakby

zasysa do siebie część ziemi, a skoro zasysa część ziemi to może być osiadanie terenu. Pan [REDACTED] powiedział, że lecą bąbelki na przykład jak woda stoi na placu to by wskazywało na nieszczelność. Pokazywał, że w jednym miejscu kałuża znika szybciej niż w innych miejscach na działce i pokazywał, że w ostatnim okresie pęknięcia na domu pojawiły się niepokojące i że jego zdaniem z powrotem kanał się rozszczelnił. Zwróciłem się do wodociągów, zapytałem się o to, wodociągi powiedziały, że ten kanał ich zdaniem jest szczelny, że to jest niemożliwe, żeby był nieszczelny. Te zjawiska, które pan [REDACTED] pokazywał jako okoliczność wskazującą, że ten kanał może być nieszczelny wskazywali jako normalne zjawiska, które mogą występować na kanale, na przykład to, że w studni jest część jakiegoś żwiru, czy ziemi, że to się znajduje tak naprawdę w każdym kanale szczelnym, że po prostu zasysane gdzieś tam ze studzienek. Tutaj tylko powtarzam, nie wiem kto tutaj w tym zakresie ma rację i czy na przykład jeden i drugi argument nie może być prawdziwy. W związku z powyższym po kilku rozmowach, fakt, że już po wpływie skargi na moją osobę zwołałem pana prezesa i zapytałem ile takie badanie kosztuje, bo to też jest kwestia, że wodociągi uważają ten wydatek za niecelowy i że on ich zdaniem tylko potwierdzi szczelność tego kanału, tak wynikało z rozmowy. Odbyłem spotkanie z Radą Nadzorczą co też zamieściłem w dokumentach do Państwa i zapytałem Rady Nadzorczej jakie jest ich stosunek do tego. Rada Nadzorcza oceniła, Ja też to pomijam kwestie innych zagadnień na styku między panem [REDACTED], a wodociągami, ale w zakresie szczelności kanałów Rada Nadzorcza patrząc na sytuację finansową spółki i patrząc również na postępowania Nadzoru Budowlanego uznała, że ich zdaniem należałoby przyznać racje prezesowi, że taki wydatek jest niecelowy. Mimo wszystko, żeby sprawdzić jaki to jest wydatek zaleciłem i to napisałem pismem do pana prezesa, do wiadomości pana [REDACTED], zaleciłem firmie wykonanie takiego badania, ale żeby takie badanie zrobić trzeba zrobić rozpoznanie rynku. Wpłynęło pismo, notatka taka od wodociągów naszych 15 października, która wskazuje, że wysłano do trzech firm zapytanie ofertowe dotyczące badania tego kanału i z tych trzech firm dwie firmy odpowiedziały. Jedna firma Rabeka Rafał Piszcz z siedzibą w Jaworznie, druga firma Unimark z siedzibą w Wadowicach. Oferta tej firmy Rabeka za (wypowiedź niesłyszalna) kanału, ja nie wiem na czym to polega, nie odpowiem Państwu jaka będzie wypadkowa cena, ona jest jakby dwupunktowa. Zamulenie kanału 1/3 to jest kwota 16.191,14 zł netto, zamulenie kanału 1/2 23.557, 24 zł, natomiast druga firma złożyła ofertę droższą, zamulenie kanału 1/3 33.640,00 zł i zamulenie kanału 1/2 46.600,00 zł. Prezes zwrócił się do mnie z pytaniem, jak pan Burmistrz wyda takie zalecenie, żebyśmy jednak zbadali ten kanał to my go zbadamy, ale trzeba się liczyć z kwotą, bo nie wiem ile kanału jest zamulonego 1/3, a ile 1/2, z kwotą około 30.000,00 zł, może nawet powyżej 30.000,00 zł brutto już, w granicach 35.000,00 zł. Spółka ma w tej chwili stratę i też na styku z różnymi mieszkańcami są różne oczekiwania, budowa wodociągów, budowa odcinków kanałów, naprawa magistrali, tego typu rzeczy. Nie wiem jaką podejmę decyzję, trochę oglądam się na Nadzór Budowlany, dlatego że Nadzór Budowlany prowadząc postępowanie, on chyba w pierwszej instancji odpowiedział negatywnie panu [REDACTED], Pan [REDACTED] się odwołał do Wojewódzkiego Inspektora Nadzoru, później była w międzyczasie też w związku z tym Wojewódzkim Inspektorem interwencja przez Starostę do mnie i to wygląda trochę tak, że póki co te instytucje nie mówią, że pan [REDACTED] ma rację, ale póki co nie zamknęły postępowania, z tego co wiem. Chciałbym na swoją obronę powiedzieć tak, że to nie jest tak, że nie mam nadzoru nad spółką i to nie jest tak, że czegoś nie robię, natomiast też muszę patrzeć na inne aspekty związane ze spółką, muszę patrzeć na jej kondycję finansową, muszę patrzeć na inne zagadnienie, które ta spółka musi wykonywać, mogę się zdawać bądź nie zdawać na jakąś wiedzę techniczną i zapewnienie co do tego, że ta szczelność jest czy jej nie ma. Na pewno wydatek tych 30.000,00 zł uspokajałby sprawę i wyjaśniałby

całkowicie sprawę tylko obawiam się takiej sytuacji, że po badaniu jak się okaże, że kanał szczelny, to prezes mi powie, szkoda że wydaliśmy te pieniądze, bo mogliśmy je wydać na przykład na kawałek jakiegoś wodociągu, czy jakąś inną pracę. To jest jedynie taka moja obawa i nie wykluczam, że jakby potrzymam to zalecenie spółce, żeby to badanie wykonać. Natomiast w rozmowach z naszym mieszkańcem tłumaczyłem, że praca Burmistrza nie polega na tym, że Burmistrz na przykład może, nawet jak wykona taki ruch, że każde polecenie Burmistrza przez prezesa spółka prawa handlowego, mimo że ten prezes podlega mu decyzyjnie, że może być w całości wykonane, bo zawsze prezes może powołać się na Kodeks Spółek Handlowych i może wypowiedzieć, że na przykład takiego polecenia z uwagi na interes spółki nie wykona uzasadniając to dlaczego nie. Tyle myślę na swój temat i na temat skargi dotyczącej mnie. Drodzy Państwo w tle jest jakby szersze zagadnienie, szerszy spór, dlatego że jak rozmawiałem z panem [REDAKTOWANO] to wygląda to w ten sposób, że pan [REDAKTOWANO] też tam zarzucał poświadczenie nieprawdy, zapłacenie przez prezesa za usługę, która nie do końca została wykonana. Była również kwestia związana właśnie z tym Nadzorem Budowlanym i póki co, ja powiedziałem panu [REDAKTOWANO], że to wygląda tak, że albo się wszyscy zmówili przeciwko panu [REDAKTOWANO], dlatego że w tych różnych instancjach instytucje które sprawdzały, czyli jak była kwestia poświadczenia przez prezesa nieprawdy została sprawa z tego co wiem skierowana przez pana [REDAKTOWANO] skierowana do prokuratury i ta sprawa została umorzona, jeżeli chodzi o sprawę z Nadzorem to ona się toczy, aczkolwiek w pierwszej instancji Nadzór nie potwierdził obaw naszego mieszkańca. Nie wiem, oczywiście cały czas z tyłu głowy mam jedną rzecz, a co jeśli wszystkie instytucje się mylą, a pan [REDAKTOWANO] ma rację, więc mówię to co do nieszczelności kanału. Pozostałe spory związane, to znaczy to, czy kanał został wybudowany, w jaki sposób, legalnie, czy nielegalnie, czy się należy jakieś odszkodowanie, czy wodociągi mają jakby prawo do tego to są osobne kwestie nie dotyczące moim zdaniem tej skargi tylko dotyczące już bezpośrednio sporu i innych zagadnień, bo tych zagadnień na linii nasz mieszkaniec i spółka jest trochę więcej. Oczywiście jak będą inne pytania i wątpliwości to odpowiem.

Przewodnicząca komisji p. Ewa Ziajska – Łazaj powiedziała, że radni dostali skargę Pana. Radni mieli możliwość zapoznania się z nią, jak również wyjaśnienia ze strony pana Burmistrza i ze strony Zakładu Wodociągów i Kanalizacji. Przewodnicząca komisji udzieliła głos w tej sprawie panu [REDAKTOWANO].

Pan [REDAKTOWANO] powiedział, że sprawa wygląda nie do końca tak jak Pan Burmistrz powiedział. Problem już jest od 10 lat. 10 lat przychodzę do Urzędu Miasta z tym problemem i on nigdy nie został do końca rozwiązany. W 2013 r., do 2013 r. byłem regularnie zalewany przez ścieki z kanalizacji. Pan prezes stwierdził, że to są jakieś tam moje wymysły i tak dalej. W 2013r. przyszedłem do pana Burmistrza ze względu na to, że ten kanał jest posadowiony nielegalnie na mojej działce, powiedzieli, że go zabetonują, bo to jest samowola budowlana i nikt nie ma prawa do mojego terytorium. W efekcie to była groźba, która by spowodowała, że cały Światowit zostanie odcięty od kanalizacji. Pan Burmistrz przychylił się do mojego zdania i zrobiono pomiar szczelności i okazało się, że kanał jest nieszczelny. W związku z powyższym to w tym momencie ja miałem rację i pan Burmistrz to przyznał. Pan prezes w 2014 r. w 2013r. napisał do pana Burmistrza, w którym informuje, że kanał jest do reperacji, jest nieszczelny, w 2014 r. zostałem zalany przez ścieki w miesiącu lipcu, wtedy pan prezes napisał do ubezpieczyciela, że to była siła wyższa. Ubezpieczyciel napisał pismo do niego, co jest przyczyna jaka z winy wodociągów. W tym momencie pan prezes napisał, że to była siła wyższa, że to były opary. To nie były opary, tylko jego dziurawy kanał, do której się przyznał

sam pisząc do Burmistrza. Pisałem do pana Burmistrza i w tym momencie przyszły wodociągi w 2014 r., miały być rozpoczęte prace w pierwszym kwartale 2014 r., a zostały rozpoczęte w październiku 2014r. W końcu 29 listopada 2014 r. kanał został uszczelniony na mojej działce, a później dalej były wykonywane prace poza moimi działkami. Od tego momentu przez 5 lat był spokój, nic się nie działo i w 2020r. znowu mnie zalało, zalało całą piwnicę, więc zadzwoniłem do wodociągów, przyjechali i sprawdzili co się dzieje. Było widać jak ścieki wylewają się przez dwie studzienki, czyli poziom ścieków był wyższy (wypowiedź niesłyszalna). Jednocześnie na gruncie, na trasie przebiegu kanału było rozlewisko i z tego rozlewiska również wyskakiwał do góry strumień wody, a Panowie z wodociągów twierdzili, że to są bąbelki, tylko mogli te bąbelki wziąć i powąchać albo się dotknąć, bo to były normalne ścieki. W związku z powyższym pierwszy raz od 10 lat, kiedy wzięli i wypompowali ścieki z terenu jak było po tym wszystkim zabrali się i wypompowanych ścieków było 30 centymetrów. Po tym wszystkim zabrali się i poszli. Kto z obecnych wyobraża sobie, żeby miał w piwnicy 30 cm poziomu ścieków, wypompowane i tamci się zabrali i poszli. Nie przysłał ani ubezpieczyciela ani nie naprawił szkody, nic nie zrobił. W tym momencie napisałem pismo do pana Burmistrza i napisałem pismo do wodociągów, nic się nie odezwali. Jak się nie odezwali to w 2021r. napisałem do prokuratury o możliwości popełnienia przestępstwa. Przedłożyłem dokumenty, o których przed chwilą mówiłem, a mianowicie przedłożyłem, że kanał jest nieszczelny i było to oświadczenie pana prezesa i pismo pana prezesa do ubezpieczyciela w 2014 r., że to była siła wyższa, czyli (wypowiedź niesłyszalna) pisma widzimy, że ten pan potwierdził nieprawdę, bo prawda była taka, że miał kanał nieszczelny. W tym momencie po wysłaniu tego pisma do prokuratury prokurator oskarżył, bo jeszcze napisałem na temat Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego pana Drażkiewicza, który od 2017 r. prowadzi postępowanie w celu usunięcia kanału z mojego terenu. Na podstawie dokumentów, które złożyłem u niego widać, że ten kanał jest samowolą budowlaną, co zresztą potwierdza pismo Śląskiego Wojewódzkiego Inspektora Nadzoru Budowlanego. Pan Drażkiewicz umarza moje, a Wojewódzki Inspektor Nadzoru Budowlanego pisze mu co ma wykonać, jakie czynności. On tych czynności nie wykonuje i tak się dalej sprawa toczy. W tej chwili w 2018 r. pan Drażkiewicz wykonał spotkanie na gruncie z innymi właścicielami działek, o których (wypowiedź niesłyszalna), wtedy okazało się, że ten kanał został (wypowiedź niesłyszalna) zgody tych właścicieli, bo oni nie wyrażali zgody, nie zostali (wypowiedź niesłyszalna), a wejście w teren odbyło się przy pomocy siły, a tą siłą była milicja obywatelska. Jak p. ██████████, nie żyje już, on mi to opowiadał, zaprotestował i po prostu milicja, złapali go, rzucili do nyski jak worek kartofli i z tych wszystkich co tam stali ludzi zapytali, czy któryś jeszcze chce. Jak zabrali pana ██████████, z tego co on mi opowiadał, później zeznał przez Sądem i te dołączyłem do Nadzoru Budowlanego zaznania ze sprawy to p. ██████████ był trzymany na milicji prawie 10 dni. Wyglądało to tak, że trzymali go 48h, później wypuszczali, za chwilę na ulicy łapali i z powrotem. W ciągu tych około 10 dni firma wykonawcza położyła kanał na jego działce. Nikt więcej nie protestował, bo wiadomo jak to się skończy. Ci ludzie złożyli oświadczenia, daliby odpisy z ksiąg wieczystych, że na ich działkach nie ma ani służebności, ani nie wyrażali zgody. Zgodnie z prawem budowlanym, żeby uzyskać możliwość wejścia w teren, trzeba mieć prawo korzystania z tego gruntu. Zakład Wodociągów i Kanalizacji tego prawa nie ma do tej pory, toczy się sprawa w sądzie, bo oni mnie próbują zasiedzieć. Najciekawszą sprawą to jest to, że wróć do tego oświadczenia pana prezesa, jak napisałem do prokuratury, to prokuratura nie wszczęła postępowania i rozpatrywała to pod kątem artykułu 231 Kodeksu Karnego, który mówi o przestępstwach urzędniczych, a pan prezes nie jest urzędnikiem. W związku z powyższym postępowanie wobec niego nie zostało

wszczęte. Odwołałem się do sądu, sąd podtrzymał decyzję prokuratury względem pana prezesa, nie wiem dlaczego, bo udowodniłem, że popełnił przestępstwo, a ponadto tylko poprowadził śledztwo, bo mam taką decyzję w sprawie pana Drażkiewicza, który jest urzędnikiem państwowym. Żeby było śmieszniej to szkody, które zostały uczynione na mojej posesji w 2013 roku ubezpieczyciel wodociągów, firma oszacował na 338.000,00 zł. Po oświadczeniu pana prezesa, że to jest siła wyższa ubezpieczyciel odmówił wypłaty, bo to była siła wyższa. Ale to nie była siła wyższa, tylko dziurawy kanał tej firmy, co udowodnił, bo po co uszczelniać kanał który jest szczelny, więc tutaj potwierdził nieprawdę, ale prokuratura się do tego nie odniosła, sąd się odniósł tylko do art.231, nie jest urzędnikiem i postępowanie przeciwko niemu nie zostało wszczęte. Jeszcze żeby było śmieszniej ja nic nie wiedziałem, że jest takowe pismo, w którym pan prezes przyznaje się, że ma kanał nieszczelny, pismo w którym pisze do wodociągów, że to była siła wyższa, tylko dostałem takie oświadczenie ubezpieczyciela, że to była według wodociągów siła wyższa i nie należy mi się odszkodowanie. Nie występowałem do sądu, bo w jaki sposób wezmę, udowodnię to, nie mam możliwości, bo bym nie wygrał, ale 2020 roku kiedy napisałem doniesienie do prokuratury i prokurator powiedział, że trzeba dostarczyć dokumenty od ubezpieczyciela napisałem do ubezpieczyciela, że potrzebne mi są te dokumenty do prokuratury i wszystkie te dokumenty zostały mi przesłane. Właśnie wtedy dowiedziałem się, że pan prezes potwierdził nieprawdę. W związku z powyższym, że prokuratura nie wszczęła postępowania, jest tylko przeciwko panu Drażkiewiczowi uważam, że ja będę dalej dochodził swoich praw, Pan prezes potwierdził nieprawdę. Pragnę zwrócić uwagę jeszcze na jedną rzecz, jak w 2020 r. napisałem pismo do wodociągów i do Burmistrza, że kanał jest nieszczelny, bo grunt mi się zapadł, na trasie kanału zapadł mi się grunt około, w zeszłym roku około 8, 10 cm, więc pytanie jest takie, skoro kanał jest szczelny, to gdzie jest ten grunt, co go krety zjadły, wyparował? W tym roku był przedstawiciel Nadzoru Budowlanego Drażkiewicz, teren zapadł się następne 10 cm, czyli zapadł się w sumie o 20 cm. Efektem tego zapadania się terenu jest to, że jest wypukiwany grunt spod moich fundamentów mojego budynku i budynek zaczął pękać. Napisałem do Burmistrza, wysłałem zdjęcia pęknięć wysłane do Nadzoru Budowlanego. Z Nadzoru Budowlanego przyszedł p. Drażkiewicz i porobił takie zdjęcia, że jak byłem na policji i oglądałem je to tam nic nie widać, tylko takie wszystko czarne i zamazane. Do pana Burmistrza wysłałem zdjęcia w kolorze i myślę, że widać dokładnie i prosiłbym Radę, żeby się przyjrzała tym zdjęciom, a najchętniej to zapraszam do mnie na plac, żeby zobaczyć co się dzieje. Pękł mi taras, płytki które w tym roku układałem poodpadały, poza padało się, co świadczy o tym, że budynek siada, a skoro siada to gdzieś ten grunt musi się spodziewać. Jest jeszcze taka sytuacja, że jak było robione kamerowanie przez wodociągi to wyglądało tak w ten sposób, że kanał nie został wyczyszczony tylko był czynny. Jak wsadziłem rurę do studzienki to na dnie studzienki był żwir i piach. Pytanie jest jak takie, skąd piach i żwir w kanalizacji, jeżeli piach i żwir jest w kanalizacji to znaczy, że ta kanalizacja jest nieszczelna, a ponadto dostają się w takim przypadku wody gruntowe, bo kanał leży 2 m poniżej poziomu wód gruntowych, czyli jeżeli kanał jest nieszczelny to woda dostaje się do kanalizacji, płynie do oczyszczalni ścieków i oczyszczalnia ścieków, pan Burmistrz mówi, że ma straty, wcale się nie dziwię, bo oni czystą wodę gruntową. W tym momencie wszyscy my jako mieszkańcy płacimy za kanalizację, która, nie powinniśmy płacić, bo nie wiem jaki procent tych ścieków jest wodami opadowymi. Tutaj w tej chwili pan Burmistrz nie zauważył tego problemu, że jeżeli kanał był nieszczelny, a był na pewno nieszczelny w lata 2013-2015 to w tym momencie przez pięć lat woda była czyszczona na oczyszczalni ścieków i w tej chwili jeżeli tam jest piasek to znowu jest również stwierdzenie, że tam znowu jest czyszczona woda na oczyszczalni ścieków, woda gruntowa, bo jakim cudem w kanale sanitarnym znalazł się

piasek i żwir. Wróć do sposobu, którym została sprawdzona przez wodociągi szczelność kanału. Na styropianie umieścili kamerę i wpuścili do czynnego kanału. Efekt był taki, że widać było nie wiem co, bo nie dostałem filmu i poprzedniej w 2013 też nie dostałem filmu, ale w tamtym 2013r. żył jeszcze mój teść pan [REDAKTOWANE] i porobił zdjęcia. Na tych zdjęciach widać wyraźnie, że piasek dostaje się do kanału i to jest dowód na to, że ten grunt to jest wymywany spod mojego budynku. A teraz wracając jak wodociągi sprawdzały kanał to kanał był czynny, około jednej trzeciej kanału nie było widać, więc woda płynęła sobie, na niej styropian z kamerą i panowie oświadczyli, prezes się pod tym podpisał, że kanał jest szczelny. W jaki sposób udowodnili, że kanał jest szczelny. Kanał jest przepływowy to oznacza, że te ścieki płyną, ale że jest szczelny to jakoś żyję, nie zgadzam się z tym, bo nie widziano jednej trzeciej kanału, i to właśnie dna, gdzie jest największa możliwość penetracji wody. Pragnę zwrócić uwagę jeszcze na to jeszcze raz, że woda gruntowa zaczyna się od 2 m od poziomu terenu, kanał leży na głębokości 3,8 m od poziomu terenu, czyli de facto kanał leży w wodzie gruntowej i każda nieszczelność powoduje dostawanie się wody gruntowej do systemu kanalizacji i tym momencie oczyszczalnia ścieków przerabia wodę gruntową, a my jako mieszkańcy miasta wszyscy za to płacimy, to nie jest za darmo. Jeszcze w dodatku słyszymy od p. Burmistrza, że Zakład Wodociągów ma straty. Wcale się nie dziwię, my płacimy, oni mają straty, ale przez tyle lat nikt z tych panów, którzy zarządzają zakładem Wodociągów i Kanalizacji nie sprawdził, skąd tam bierze się piasek i żwir i dlaczego woda gruntowa płynie w kanalizacji sanitarnej. Całe miasto Myszków płaci za błędy pana prezesa, bo przecież to on jest szefem i on powinien sprawdzić te kanały. Jak ja już sygnalizuję, że kanał jest nieszczelny on to sprawdził i potwierdził uszczelniając kanał to dlaczego nie uszczelnia tego kanału teraz. Rok minął od momentu prawie jak zawiadomiłem i nic się nie dzieje, a te wody gruntowe płyną sobie do oczyszczalni ścieków. Wcale się nie dziwię, że my jako mieszkańcy, jako ludzie, którzy nie wiedzą na ten temat nic, bo na pewno tego nikt nie powiedział, że kanał był nieszczelny i że oczyszczalnia ścieków przerabia wody gruntowe, my płacimy, wszyscy płacimy nie tylko ja, wszyscy obecni tak samo płacą za kanalizację jak ja. A ja mam w dodatku jeszcze pęknięty budynek i teraz mam takie dwa wyjścia, chciałem żeby tutaj Rada Miasta wiedziała, bo co ja mam zrobić, czy zgodzić się na to, żeby mówił budynek rozpadł się, a mieszkańcy będą dalej płacili za czyszczenie wody, czy mam zabetonować kanał i zmusić pana Burmistrza i wodociągi do tego, żeby ten kanał uszczelniono, gdzie ja będę mieszkał, pod chmurką. Mam obowiązek bronić swojego mienia. Pragnę tylko zwrócić uwagę na fakt że dzieje się to już 10 lat od 2010 roku, zalało mnie pierwszy raz to miałem 1,20 m ścieków w piwnicy, brzydko mówiąc pływały gówna i te papiery, wszystko to pływało u mnie w piwnicy. Tego było ponad 120 m<sup>3</sup>. Zgłosiłem do wodociągów, nikt nie przyszedł, ubezpieczyciel przyszedł po dwóch tygodniach, ja miałem w tamtym momencie małe dziecko. Nie wiem jak mam się wyrazić, po dwóch tygodniach przyszedł ubezpieczyciel jak ja już wszystko wyczyściłem, zdezynfekowałem, skułem posadzki, skułem tynki, nie dostałem ani grosza odszkodowania. Powiem jeszcze, tak to wygląda de facto miasto płaci za błędy pana Woszczyka. Uważam, że miasto płaci również za to, że pan Burmistrz nie potrafi przymusić tego pana, żeby stan techniczny tej kanalizacji był taki, żeby nie przerabiano wody gruntowej tylko ścieki, wtedy będziemy płacić mniej i spółka będzie miała zyski, a nie straty. Nie wyobrażam sobie, żeby mogło to tak dalej trwać. W tej chwili jestem po sprawie, gdzie wodociągi chcą mnie zasiedzieć i w jakiś dziwny sposób sąd w Myszkowie za każdym razem, że zasiedza mnie. W 2017r. mnie zasiedziało, 4 lata była wciągnięta ta sprawa, przedstawiłem dokumenty, które mówią, że nie mają prawa mnie zasiedzieć, oczywiście sąd nie uwzględnił dokumentów nawet z 1989 roku, gdzie Wojewódzki jeszcze Inspektorat Nadzoru Budowlanego w Częstochowie oświadcza, pisze, że na mojej



działce nie powinno być żadnych rur kanalizacyjnych. Według projektu, który jest w sądzie, rzutu i przekroju kanał powinien iść ul. 1 Maja. W tamtym czasie przyjechał Sekretarz i kazał przeprowadzić przez prywatne działki, bo w tym momencie około 2 lat trwało wykonywanie kanałów ul. 1 Maja. Nikt nie zrobił porządku z tym. Prawo mówi, że wszystkie działania przy życiu siły nie mają mocy prawnej, sąd tego nie widzi, prokuratura tego nie widzi, a ja to odczuwam na własnej skórze, bo próbują zabrać mi coś, co im się nie należy, co z wzięli bezprawnie przy pomocy siły. W 2018 r. wszyscy właściciele działek, przez który przepływa kanał wystąpili do Powiatowego Inspektora Nadzoru o usunięcie tego kanału z tych działek i pan Drażkiewicz nie wszczyna postępowania, przez 3 rok nie wszczyna postępowania, tylko cały czas próbuje te postępowanie umorzyć, nie wszcząć. Czyli po prostu chcą tych ludzi okraść, bo ja rozumiem wszystko, że miasto ma prawo wywłaszczyć w momencie kiedy kanał był wykonywany, nie wiem z tych czy innych powodów, nie wywłaszczono, czyli w sumie pan prezes powinien dopilnować, żeby teren na którym leży kanał był jego, a nie czyjś. Oczywiście tego nie zrobiono, a w tej chwili próbuje się mnie i tych 11 jeszcze właścicieli tych działek okraść, bo to nie jest nic innego. Zasiedzenie przy pomocy siły prawo mówi, że nie ma mocy prawnej, w sądzie w cudowny sposób sąd tego nie widzi, niestety muszę przejść tą drogę tą gehenną, odwołuję się znowu do sądu, nie wiem ile lat to będzie trwało, ale na pewno jeżeli dalej tak będzie trwało skończy się w Strasburgu, bo nie może być tak, żeby była łamana konstytucja. Artykuł 32 mówi, że prawo chroni własność prywatną, w jaki sposób, przy pomocy siły lejąc pałami. To jest prawo? Mamy prawa obywatelskie, w jaki sposób one są chronione. Absolutnie ani sądy, ani prokuratura nie uznają, konstytucja to jest czysty papier, którym za przeproszeniem można by się wytrzeć, bo nikt tego nie przestrzega ani sądy, ani prokuratura. Nie wiem nie mam innego wyjścia, tylko jeżeli rzeczywiście dalej budynek mi pęknie, to nie masz innego wyjścia, bardzo wszystkich przepraszam, ale zabetonuję kawał i jak wtedy cały Światowit przyjdzie do Burmistrza to Burmistrz i wodociągi zareagują, bo się nie skończy na gadaniu tylko ludzie nie wytrzymają i te wiaderka z tymi ściekami wyleją tam w mieście, bo tak dalej być nie może. Proszę zwrócić uwagę, że od 2014 r. ten problem jest. Miasto nie zrobiło jako właściciel spółki nic, spółka nie robi nic, to kto ma to zrobić. Zwróciłem się do Rady Miasta, żebyście jako radni nie mieli do mnie pretensji, że zrobię to co będę musiał. Jeżeli Wy nie zareagujecie to niestety, ale stanie się to co się ma stać. Ja muszę bronić swojego mienia i swojej rodziny. Jeżeli ktoś ma jakieś pytanie to proszę. Jeszcze zwrócę uwagę na jeden fakt, bo mi pan Burmistrz to wspominał, ale ja nie odniosłem się do tego, a mianowicie jak robiono uszczelnianie kanału na mojej działce to przekazałem teren wodociągom jako wykonawcy tego. Teren ten powinien być zwrócony mi w stanie pierwotnym, oczywiście nie zwrócono mi go w stanie pierwotnym, firma jak wyszła to w tym momencie przyszedł ubezpieczyciel i pomierzył wszystkie szkody. W tej chwili powiedziałem, bo zrobiono odbiór tego kanału i okazało się, że są przecieki na kanalizacji. Powiedziałem, że nikogo nie wpuszczę na poprawki dotąd dopóki mi nie usuną szkód. Nie chciałem pieniędzy tylko chciałem, żeby mi usunęli szkody, które zrobili, rozjeździli teren, nie ja to mierzyłem tylko ubezpieczyciel. To są nie moje metry tylko ubezpieczyciela. Ja sobie wyliczyłem jaki to jest koszt, to było 103.000,00 zł. Dostałem polecenie od Starosty, żeby ich wpuścić i co, zrobili i wyszli. Zapytałem się, napisałem pismo do miasta o udostępnienie dokumentów. Co się okazało, dostałem umowę i przetarg i wszystko co było robione. Okazało się, że firmie, która wykonywała to wszystko, zapłacono w 100%, mimo że prace nie zostały wykonane, bo ja ich nie wpuściłem, czyli zostały usterki. Usterkami są przecieki na studzienkach, czyli woda gruntowa płynie przez ostatnie 5 lat do kanalizacji wodociągów, czyli naszej i my za to płacimy. Wyplacono 100% pieniędzy na jakiej podstawie. Ja zawodowo uprawiam nadzór budowlany, jestem inspektorem nadzoru, nie

zdarzyło mi się zapłacić wykonawcy za robotę, której nie skończył. Nie zdarzyło mi się zapłacić, żeby nie uporządkował terenu. Tutaj zostało zapłacone wszystko, mam na to dowody, Państwo też mają na pewno dowody, mają prawo Państwo poprosić wodociągi o filmy, które nagrywane były w 2013 r., o film który nagrany został przez wodociągi teraz, bo chciałbym zobaczyć też, jak to wygląda wszystko od środka. W tej chwili tak naprawdę wygląda to, że wszyscy naokoło, łącznie miasto i Starosta robią, żeby nas zasiedzieć, czyli zrobili szkoły, kazał Starosta wpuścić to puściłem i co się okazało, że zrobiłem sobie strzała w kolano. Ja ich wpuściłem, oni zrobili robotę, nie do końca prawidłowo, efekt jest taki, że miasto dalej płaci za wodę i czyści wodę, bo w studzienkach woda płynie, nikt się tym nie interesuje, teren mam rozjeżdżony. Proszę przyjść i zobaczyć, mam protokół tego ubezpieczyciela, który był, jest to ubezpieczyciel ze strony wykonawcy firmy Aqua i on to wszystko pomierzył. Ja tylko wstawiłem ceny zgodnie z cennikiem i wyszło to co powiedziałem, ale będąc kiedyś w wodociągach powiedziałem, że ja nie chcę pieniędzy, po co mi, niech przyjdą i to naprawią, do dnia dzisiejszego nikt się nie odezwał. Dziwię się właśnie, że ani pan Burmistrz ani Rada Miasta, nie wiem czy Państwo na ten temat coś wiecie, się tym nie interesuje. Zainteresujecie się tym jak zabetonuję kanał i wtedy będą wszyscy wiedzieć, że miasto. Dlatego przyszedłem i napisałem do Rady Miasta, żeby nie było, że ja nic w tym kierunku nie zrobiłem, żeby Wy nic nie wiecie. Wiecie co się dzieje, budynek pęka, ziemia znika, woda gruntowa dostaje się do kanału, my wszyscy za to płacimy, nie naprawiono szkody, którą mi wyrządzono, nie dostałem odszkodowania. Dalej kanał jest nielegalny, bo nie ma decyzji, bo nie ma innego wyjścia. Ja czekam na decyzję Powiatowego Inspektora, bo znowu zostało zawieszono postępowanie ze względu na to, że toczą się sprawy w sądzie administracyjnym w Gliwicach. Jeżeli Sąd Administracyjny w Gliwicach weźmie i wyda decyzję, że kanał jest nielegalny i to będzie stwierdzony, to ja w tym samym dniu jak się uprawomocni wyrok zabetonuję kanał. Jeżeli Wy nie zareagujecie to mieszkańcy zareagują i was rozliczą. Ja nie mam wyjścia, jeżeli ktoś byłby na moim miejscu, ja czekałam 10 lat, myślę że starczy. Zwracam się do ludzi, którzy mogą coś zrobić. Jeżeli ktoś ma jakieś pytania służę.

Przewodnicząca komisji p. Ewa Ziajska – Łazaj powiedziała, że p. Burmistrz chciałby się odnieść do Pana wypowiedzi.

Burmistrz Miasta p. Włodzimierz Żak powiedział, że za każdym razem kiedy pan [REDAKTOR] był u mnie i mówił o tym, że zabetonuje kanał mówiłem, że w takiej sytuacji nie wolno mu tego zrobić, że nie powinien tego robić i mu to odradzałem i jak będzie przychodził następny raz, zawsze będę mówić w taki sam sposób. Wymieniona grupa ludzi w sąsiedztwie pana [REDAKTOR], pan [REDAKTOR] mówił o 11 osobach, wśród nich są osoby, wobec których toczymy postępowania, dlatego że mają możliwość techniczną przyłączenia swoich domów do kanalizacji ściekowej od strony ul. 1 Maja i mamy w tej chwili chyba dwa albo trzy takie postępowania, gdzie niestety używamy środków przymusu, żeby te gospodarstwa domowe przyłączyły się do kanalizacji, bo to wszystko jakby wpływa na sposób oddzielania gospodarki kanalizacyjnej od kanalizacji deszczowej. To nie jest tak, że my teraz rozstrzygniemy kwestie, gdzie kiedyś ktoś wybudował kanał sanitarny, faktem jest, że ten kanał obsługuje dzielnicę i jest to stan zastany, który według mojej wiedzy, pan [REDAKTOR] kupując swoją nieruchomość nabył swoją nieruchomość z takim dobrodziejstwem. To, czy ten kanał powinien być zasiedzony, czy p. [REDAKTOR] powinno być wypłacone jakieś zadośćuczynienie to się nie wypowiadam, bo od tego są inne instytucje. Natomiast nie jest tak, bo pan [REDAKTOR] powiedział, że miasto przez tyle lat nic nie zrobiło. Ja jeszcze raz podkreślam, że ilekroć w trakcie naszych rozmów mówimy o tym, jak Państwo

mówicie, żeby wodociągi zrobiły jakiś wodociąg, a ja mówię, żeby uszczelniły kanalizację w dzielnicy Pohulanka, w ul. Odrodzenia, w ul. Dobrej, czy też mówię o tym jak bardzo ważna jest inwestycja w ul. Zamenhoffa, dlatego że ona będzie spinać całą dzielnicę i będzie porządkować w znacznej mierze gospodarkę kanalizacji sanitarnej i kanalizacji deszczowej polegającej na jej oddzieleniu, bo póki co w ul. Zamenhoffa mamy kanał ogólnospławny to to są działania, które miasto robi, ale my to robimy w ramach naszych możliwości finansowych. Zmieniły się też przepisy prawa, dzisiaj to co pan [REDAKTOR] tu podkreśla, dzisiaj szanuje się własność prywatną, czyli my na przykład nawet jak widzimy potrzebę wyższej konieczności, nie wykonujemy inwestycji na gruntach, które są nieuregulowane, a teraz odwrotnie bardzo często Państwo jako radni utyskujecie też na to, dlaczego tak jest, dlaczego nie możemy w imię wyższej konieczności wybudować czegoś na działce o nieuregulowanym stanie prawnym. Ja nie mówię na działce, na której nie jest znany właściciel tylko na działce gdzie ten właściciel jest niedookreślony. Więc to nie jest tak i to są nieprawdziwe słowa, że miasto w tym czasie nic nie robi, natomiast my nie jesteśmy w stanie zrobić rozwiązania rewolucyjnego i tak samo powiem tak, nie dziwię się, że instytucje na przykład nie wyrażają zgody na to, żeby kanał przełożyć. To jest niemożliwe, według mnie technicznie, technologicznie, to by prostu zabiło jedną trzecią miasta, więc to są bardzo trudne sytuacje i myślę, że nie pierwsza i nie ostatnia taka sytuacja w kraju, gdzie dochodzi do dyskusji na temat infrastruktury, która jest położona, co do której na przykład nie ma uporządkowanej służebności, nie ma uporządkowanych stosunków prawnych. Natomiast ta infrastruktura obsługuje innych ludzi, betonowanie kanału, czy coś to byłby, w niektórych krajach byłby to akt terroryzmu. Ja rozumiem desperację naszego mieszkańca, że on chroni swój budynek, bo wierzy w to, że to że na ten budynek wpływa nieuszczelność kanału. Ja kroki poczyniłem, mam dylemat natomiast nie zgodzę się z tym, że ja do czegoś tam prezesa nie zmusiłem, czy zmusiłem. Oczywiście to może być taka subiektywna ocena, że nie umiem prezesa do czegoś tam sprowokować, czy zmusić. Pamiętajmy, że to jest spółka prawa handlowego, są pewne obszary, w których prezes może nie wykonać mojego zalecenia, jeżeli poda argumenty i będzie miał rację, wtedy ja wyjdę na człowieka upartego, który nie miał racji. Jeżeli natomiast wydaję zalecenia, a prezes go nie wykonuje, a nie ma racji to wtedy wychodzi, że prezes nie słucha i wtedy zarzuty pana [REDAKTOR] wtedy mają pokrycie. Była taka sytuacja, że pan prezes upierał się przy tym, że kanał jest na pewno szczelny, wykonaliśmy badanie i okazało się, że jest nieuszczelny i w tym obszarach, których tak się zadziało nie zamierzam podawać informacji innych niż miały miejsce. Natomiast z niektórymi sformułowaniami tak delikatnie prostuję, że w stosunku do niektórych mieszkańców są prowadzone prace. Niedawno wodociągi zakończyły prace w ul. Dobrej, zostały jeszcze dwie uliczki do spięcia, my liczymy, że dostaniemy dofinansowanie na ul. Zamenhoffa i uporządkujemy. Liczymy też na to, że mieszkańcy, jeszcze chyba mamy 6 mieszkańców w ul. 1 Maja, którzy powinni się przyłączyć do kanalizacji. Muszę powiedzieć, że na przykład w stosunku do jednego z tych mieszkańców pan [REDAKTOR] akurat pomaga mi w rozmowach, żeby przekonać sąsiada, bo przyłączenie jednej posesji jest uzależnione od zgody sąsiada. Także nie wszystko jest złe w świecie.

Pan [REDAKTOR] dodał, że pan Burmistrz tutaj powiedział prawdę, ale ona jest nie do końca. Jeżeli, nie wiem, to nie jest moja domena, nie mam tu nic do gadania. Jeżeli jest świadomość, że kanały są nieuszczelne to wcale nie dziwny się, że później następuje zalewanie na przykład i wypłukiwanie gruntów u mnie spod budynku i dzieje się to gdzie indziej. Ja nie wiem, myślę że tej chwili pan Burmistrz powiedział prawdę, a mieszkańcy nie wiedzą, że płacą za czyszczenie wody gruntowe i że spółka ma straty to wynika z jednej przyczyny, że miasto

czyści wody gruntowe i w tym momencie tak jak pan Burmistrz tu powiedział od 2013 r. uznali, że kanał był nieszczelny, to ile czasu do tej pory ta woda cieknie i ją się czyści. Studzienki, które u mnie nie uszczelniono cały czas prowadzą wodę, (wypowiedź niesłyszalna) rozliczył wodociągu, dlatego podpisały faktury wykonawcy, gdy nie doprowadził terenu do stanu pierwotnego, a mam to w umowie. Te umowy są do dyspozycji, można sprawdzić w wodociągach umowy. Ponadto jest jeszcze ciekawa rzecz, że według mnie, zaznaczam że nie miałem oryginału umowy w ręku tylko dostałem wzór umowy. Jest taka sprawa, że wykonawca przesunął termin, bo według tego co ja miałem tam wtedy propozycję umowy to termin miał być wykonany tego kanału do 2014 r., a wykonano go w 2015r. chyba w pierwszym kwartale. A w umowie jest taka maleńka rubryczka, która pisze kary umowne i za każdy dzień przekroczenia terminu wykonawca powinien zapłacić karę. Pytanie jest takie, czy ta kara została wyegzekwowana, bo jeżeli nie to te pieniądze społeczne znowu wyjechały nie tam gdzie potrzeba. Ja nie mogę tego sprawdzić, bo mnie tego nie udostępnią ani wodociągi, więc w związku z powyższym z ciekawości warto zapytać, czy rzeczywiście te prace były wykonywane tak transparentnie, że oni to zakończyli. Dlatego podpisano im protokół odbioru przed usunięciem usterek, które do dnia dzisiejszego nie są usunięte, czyli ta woda płynie już zaczynając w 2014 r. płynie 6 lat i kto za to płaci, na pewno my.

Burmistrz Miasta p. Włodzimierz Żak powiedział, tu akurat wszyscy, Rada Miasta i ja nauczyliśmy się pewnej wiedzy, Państwo co roku ocenicie dokumenty spółki i nie ma takiego wodociągu w Polsce, które nie wykazuje kwoty, czy też liczby metrów sześciennych wody, której nie udaje się zatrzymać lub też wody, która nie wpływa do kanalizacji. Taka informacja podawana jest w sprawozdaniach finansowych każdej spółki wodociągowej i im mniejsze są te straty wody tym lepszy parametr efektywności pracy wodociągów. To jakby jedna rzecz. Druga rzecz, tam gdzie w samorządach jest większa część kanalizacji ogólnospławnej, gdzie nie udało się jeszcze rozdzielić według nowych rozwiązań, one już nie są nowe, ale od kilkudziesięciu lat sukcesywnie miasta, miejscowości odchodzą od kanalizacji ogólnospławnej, a tam gdzie dominuje kanalizacja ogólnospławna tam są takie rozwiązania, że część w przypadku deszczów napadowych, część wody deszczowej dostaje się do kanalizacji sanitarnej i obciąża kanalizację sanitarną i to jest rozwiązanie technologiczne, które występuje, jeżeli chodzi o rozwiązania stare. Uszczelnimy (wypowiedź niesłyszalna) miasta, co oczywiście pewnie nie będzie możliwe i rozdzielimy kanalizację sanitarną od kanalizacji deszczowej, to wówczas te straty, które będzie wykazywać spółka w sprawozdaniach Państwo akurat będziecie widzieć, że są mniejsze. Tylko tyle chciałem wskazać, że to nie jest tak, że się da całkowicie to zatrzymać i to nie jest tak, że są wodociągi, które takiego problemu z przerzucaniem się wody deszczowej do kanalizacji sanitarnej nie mają. Każdy wodociągi boryka się z takim problemem.

Radny p. Sławomir Jałowicz powiedział, że z jego punktu widzenia jest to sprawa bardzo złożona i ważna, zarówno dla pana [REDAKTOWANE], jak i dla naszego miasta, ponieważ zagrożenia jakie tutaj występują zarówno dla mieszkańców, którzy mieszkają koło Pana działki, bo tam również przebiega ten kolektor zarówno. Jest to ważna sprawa, którą należy potraktować priorytetowo i zająć się tym tematem, ponieważ temat tego wymaga. Radny zapytał skarżącego, bo z pana wypowiedzi wynika, że dotyczy to 11 osób, 11 właścicieli działek, przez które przebiega ten kolektor, czy ten ci inni właściciele działek również mają takie problemy, że teren się zapada, czy ewentualnie budynki ulegają zniszczeniu, czy tylko u Pana to występuje, bo to jest też bardzo ważna sprawa. Z pana wypowiedzi i z tego co pan powiedział, pana korespondencji, pretensji, uwag i tak dalej wynika, że bardziej adresatem tej skargi powinien być Zarząd

Zakładu Wodociągów i Kanalizacji, niż pan Burmistrz. To jest moja ocena, ale ta ocena może być subiektywna.

Pan ██████████ odpowiedział, że tylko ona ma tylko działkę zabudowaną, oni mają działki niezabudowane. Sprawa wygląda tak, że u nich jest nieuregulowana sprawa prawna przebiegu tego kanału. Ten temat trzeba uważam załatwić, bo nie może być, żeby po cudzych gruntach szła instalacja, której właścicielem jest miasto. To jakby ktoś komuś w domu wstawił rurę i ma być tak. Trzeba te sprawy załatwić do końca, bo miasto musi władać tym terenem, a nie włada. Przecież tak nie można wywłaszczyć zgodnie z prawem właściciela na cele społeczne. To nie jest żaden problem załatwić ten temat, wydaje mi się, że tylko jest opór, że ktoś nie chce załatwić tego normalnie tylko zasiedzieć. Tak jak powiedziałem to cię kanał był lokowany przy pomocy milicji, Pan █████, który ma 90 lat jak go się w sądzie spytano dlaczego nie interweniował to opowiedział prosto, że ma żonę i trójkę małych dzieci, jakby zainterweniował to by poszedł tam gdzie poszedł pan █████ i ten strach. Ten strach dokładnie był do 2018 r. jak pan Drażkiewicz zrobił spotkanie na gruncie to ci ludzie dowiedzieli się ode mnie, że wystąpiłem, żeby ten kanał usunąć. Wtedy się dowiedzieli, a tak to się bali odzywać, bo oni cały czas myśleli, że jest terror, ale trochę się zmieniło, że w tej chwili jakieś tam prawo jest, nie do końca przestrzegane przez niektórych ludzi, ale jest. Uważam, że te sprawy należy wyprostować. Zdaję sobie z tego sprawę, że problem o którym mówię u mnie na działce, bo to jest budynek, muszę się pochwalić, autorem tego rozwiązania uszczelniania jestem ja, nie kto inny, tylko ja. W tym momencie nie wiem, ja nie odbierałem tego kanału, ale pytanie jest takie, bo ten kanał powinien być szczelny, ale jak go wykonano kto sprawdził, czy jest szczelny, jaka próba była zrobiona. Pracę odebrano, zapłacono, tego w tym momencie ktoś powinien się temu przyjrzeć, dlaczego zapłacono roboty nieodebrane, dlaczego nie sprawdzono szczelności kanału, dlaczego w tej chwili doszło do takiej sytuacji. Pięć lat było spokoju, to znaczy, że coś się stało z tym kanałem, nie wiem co się stało. Ta tajemnica tkwi tam pod tym piaskiem i tą wodą, która tam płynie. Z mojego punktu widzenia muszę chronić swój budynek. Normalnie każdy z was ma swój budynek, część z osób mieszkania, ale część na pewno ma domy i w takiej sytuacji nie mogą stać obojętnie i patrzeć jak to wszystko pęka, niszczy. Zapraszam na moją działkę, proszę zadzwonić, obejrzeć to. Nie mogę tak żyć, że co trochę jestem zalewany. Zalano mnie w tym roku znowu w czerwcu, w tamtym roku zalano mnie, ZWiK nie przysłał ubezpieczyciela, ani się nie zająknął, mimo że jego ludzie wypompowywali ścieki. A kto zdezynfekował, raz już skułem tynki, posadzki, zerwałem wszystko. Tak dla informacji mam 100 m piwnicy, ale tam nic nie trzymam, bo jak zostawię tam warzywa to w ciągu dwóch dni mam pleśń, gniją, na schodach do piwnicy żona trzyma warzywa, czy jakieś tam rzeczy, 100 m w piwnicy leży odłogiem, bo tam nie idzie wejść. Wystarczy, tam mamy pralnię wystarczy, że rzeczy po wypraniu powiszą trzy, cztery godziny i śmierdzą, normalnie śmierdzą mimo że to wszystko prane jest w proszku i wszystko śmierdzi. Proszę to przyjść i zobaczyć, ja nie cuduję, ja rozumiem, że jesteśmy społeczeństwem i pewne rzeczy są takie, zaszłości, ale to należy wyprostować, doprowadzić do stanu prawidłowego, a nie udawać, że czegoś nie ma i ten pan kłamie, szkodę robi, szkody nie wyrównują, mieli doprowadzić teren, a nie doprowadzili, a pieniądze im wypłacono, w jaki sposób i dlaczego. Czy tego nikt nic nie widzi. Proszę sprawdzić dokumenty, bo to nie są moje słowa, ja mam dokumenty, bo to była inwestycja publiczna, mam dokumenty, wypłacono 100% należności za robotę nie wykonaną do końca. Myślałem, że jak ich nie wpuszczę to siłą faktu wodociągi nie podpiszą im faktury i w ten sposób zmuszą ich do tego, żeby przyszli i zrobili, naprawili szkody. Niestety to się nie stało, szkoda została, a pieniądze wzięli i poszli,

roboty nie skończyli i mamy teraz w tej chwili problem taki. Pytanie, szczelny jest, kto sprawdził szczelność, jestem autorem rozwiązania. Po tym wszystkim powinno się po wykonanej pracy sprawdzić szczelność, chcę zobaczyć protokół badania szczelności, nie że przejechał kamerką, tylko sprawdzić protokół badania szczelności. Można to zrobić podciśnieniowo lub ciśnieniowo, wystarczy wytworzyć próżnię, jeżeli będzie w tym momencie nieszczelne to próżni się nie uzyska, można zrobić to ciśnieniowo, bo wtedy też napełnić wodą i założyć jakieś ciśnienie, manometr i efekt będzie taki, że manometr pokaże spadek ciśnienia.

Radny p. Sławomir Jałowiec odniósł się do słów skarżącego, ma Pan stuprocentową rację, żeby poprosić komisję, radnych, którzy będą chcieli wziąć udział w oględzinach i dokonać oględzin tego terenu i budynku, w którym zamieszkuje Pan. Jest to sprawa bardzo ważna i ja uważam, że tak należy postąpić i składam tak mi wniosek pani przewodnicząca na koniec naszej komisji, by podjąć taką decyzję o oględzinach i wizji lokalnej u Pana na posesji. Natomiast dzisiaj skargę na pewno należy rozpatrzyć, jak komisja zgłaszuje zobaczymy, natomiast jak powiedziałem wcześniej ta skarga dotyczy zarządu spółki, a nie Pana Burmistrza.

Radny p. Adam Zaczekowski powiedział, że temat faktycznie jest mocno skomplikowany i tak jak powiedział pan Burmistrz jakby część zakresu nie należy do naszych kompetencji, bo są instytucje, które zajmują się regulacją prawną samego gruntu, czy legalności posadowienia tego kanału i my do czasu rozstrzygnięcia przez zewnętrzne instytucje, zewnętrzne organy nic z tym tematem zrobić w stanie nie jesteśmy. Ale dzisiaj rozpatrujemy skargę, która została skierowana do nas jako skarga na Burmistrza, chociaż precyzyjnie jakby w skardze wskazania nie ma, tam jest jedno zdanie, w którym pan [REDAKTOR] pisze, że mimo interwencji u Burmistrza nie odnosi to skutku i rozumiem, że to zdanie jest przesłanką do tego, żeby traktować to jako skargę na Burmistrza. Z tej dyskusji z pana wypowiedzi jedną rzecz chciałbym doprecyzować, uszczegółwić. Pan się tu powołał w rozmowie na pismo złożone do Burmistrza z przedstawieniem sytuacji tego zalewania posesji i z załączonymi zdjęciami. My takiego pisma w materiałach nie mamy, uważam, że jeżeli mamy rozpatrywać skargę to powinniśmy dostać pełne materiały, które w sprawie się pojawiły, więc jeśli jest takie pismo, które pan do Burmistrza składał, czy wysyłał to komisja powinna się z nim zapoznać, jak również z odpowiedzią Burmistrza w tej sprawie. Jeżeli mamy tu zarzut braku skutku interwencji Burmistrza to myślę, że cały zakres dokumentów powinniśmy zobaczyć, bo kwestia, którą według mnie komisja powinna zbadać to, czy rzeczywiście jest problem ze zniszczeniem mienia przez nieszczelny kanał i to by należało wykazać i jeżeli było to zgłaszane do Burmistrza to co burmistrz zrobił w kwestii wyjaśnienia tej sprawy i sprawdzenia, czy rzeczywiście tak jest bo uważam, że sama odpowiedź pana prezesa, że kanał jest szczelny to jest za mało, jeżeli faktycznie i tu się zgadzam ze Sławkiem, że powinniśmy to sprawdzić w terenie, czy rzeczywiście są osuwiska terenu, czy te pęknięcia, może my nie będziemy tego w stanie określić, ale może któryś z inspektorów miejskich, którzy budowlanka się zajmują będą w stanie powiązać, czy wykluczyć powiązanie ewentualnego osuwania się ziemi przez domniemana nieszczelność kanału i wpływ na budynek, na pęknięcia, na niszczenie tego podestu, czy tarasu, jak pan [REDAKTOR] określił. Uważam, że nie powinniśmy dzisiaj podejmować decyzji tylko zapoznać się z wszystkimi dokumentami, zweryfikować faktyczny stan tej sytuacji.

Burmistrz Miasta p. Włodzimierz Żak powiedział, że jest zaskoczony, ponieważ radni powinni dostać pełną dokumentację, bo ja od pana [REDAKTOR] zdjęcia pękającego budynku dostałem, więc

nie wiem dlaczego Państwo tego w materiałach nie macie, to pierwsza rzecz. Druga rzecz nasze spotkania z panem [REDAKTOR] odbywały się w następnym toku spotkań, które odbywają się we wtorki, czwartki z mieszkańcami i po tych spotkaniach były interwencje w spółce i były rozmowy z Radą Nadzorczą. Cały czas mówiłem, że w moim odczuciu, czy nie da się inaczej w ogóle rozwiązywać sporu z panem [REDAKTOR]. Ta sprawa jest wielowątkowa, dlatego że Pan [REDAKTOR] poruszył różne instytucje i na dziś, bo są jeszcze instytucje odwoławcze, na dziś wszystkie instytucje, które zostały poruszone można powiedzieć, że przyznały rację panu prezesowi Woszczykowi, a nie panu [REDAKTOR], ale to nie zamyka sprawy, że pan [REDAKTOR] nie ma racji, ja tego nie przesądzam, natomiast tutaj na ten wniosek pana radnego ja tylko mogę powiedzieć, państwo jako Rada możecie jechać zobaczyć, ja też tam byłem kilka lat temu, chyba pięć, czy sześć lat temu kiedy była uwaga co do tego osiadania się gruntu. Powiem Państwu tak, ja nie widziałem podstaw, bo nie widziałem stanu gruntu przed, widziałem po i według mnie usługa spółki była wykonywana, natomiast tam dochodziło przy końcówce rozliczenia między spółką, która wykonywała na zlecenie wodociągów na działce pana [REDAKTOR] dochodziło do niezgodności jak to ma być zakończone. W moim odczuciu, ale ja nie jestem gospodarzem tego terenu, było to zrobione ja bym dziury w całym nie szukał, pan [REDAKTOR] wymagał, żeby coś tam było jeszcze zrobione, ale to już była sprawa między tymi stronami. Natomiast ja na pewno nie wplątam w ten spór kolejnej osoby, czyli inspektora z ramienia naszej gminy, dlatego że uważam, że ktoś bardziej kompetentny, czyli Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego w tej chwili prowadzi postępowanie i on ma jakby wyższą instancję i wyższe zalecenia, czego sami Państwo wiecie, że my też doświadczamy były postępowania w sprawie, czy prawidłowo robiliśmy drogi, było postępowanie, które tak naprawdę gdzieś tam wisi dotyczące mostu, które Państwo często poruszaliście. Ja np. słuchając prawnika z ramienia wodociągów, bo parę razy pan [REDAKTOR] przychodził i byłem zaangażowany w to co się dzieje między spółką, a panem [REDAKTOR] i w pewnych obszarach prawnik reprezentujący wodociągi mówił: panie Burmistrzu to nie jest pana rola, tutaj jest to pomiędzy nami, proszę nie ingerować, więc zignorowałem to z ramienia takiego, jak mi przystawało dla właściciela spółki, natomiast ewidentnie sprawa jak pan radny Zaczkowski powiedział jest wielowątkowa i dotyczy jakiegoś tam zacięcia pomiędzy stronami, natomiast jeżeli chodzi o to, co w tej sprawie było zrobione, to uważam, że Państwo powinniście dostać materiały, pan [REDAKTOR] zdjęcia pęknięć mi pokazywał i one powinny być w materiale, czemu nie są nie wiem, sprawdzę.

Radny p. Adam Zaczkowski przyznał, że radni powinni dostać pełną dokumentację, więc jak pan Burmistrz tutaj zadeklarował, że sprawdzi i rozumiem, że ta dokumentacja zostanie uzupełniona, tylko tu sobie wyjaśnijmy pokazywanie zdjęć podczas spotkania to jedno, ale pan [REDAKTOR] mówił, że złożył pismo, załączył do niego zdjęcia. To jeżeli tak to Komisja powinna zapoznać się z tym pismem i załącznikami do niego, jak również z odpowiedzią na to pismo ze strony Burmistrza. Kwestia Nadzoru Budowlanego, tutaj też dwa wątki się pojawiły. Pierwsza sprawa to prowadzenie postępowania w sprawie prowadzenia legalności wybudowania kanalizacji i tutaj bezwzględnie to jest w kompetencji Inspektora Nadzoru, ale mówiłem o czymś innym, mówiłem o tym bieżącym zagrożeniu związanym z wypłukiwaniem gruntu dla budynku i te kwestie zalewania piwnicy przez ścieki też bezwzględnie należy wyjaśnić. Tutaj nie było to przedmiotem samej skargi, ale skarga jest na bezczynność Burmistrza, w związku z przede wszystkim te dokumenty, które w sprawie zostały zgromadzone i pisma z odpowiedzią, i pismo i odpowiedź na to pismo. Uważam, że tak jak Sławek powiedział, ta wizja w terenie dobrze by było, żeby się odbyła i nie wiem, czy nie przypadkiem w ramach jeszcze tej tego postępowania prowadzonego przez naszą Komisję, przed wydaniem

rozstrzygnięcia co do samej zasadności skargi. Także może tak jak w przypadku tej sprawy, którą mamy za chwilę w kolejnym punkcie, dobrze by było odłożyć rozstrzygnięcie na kolejne posiedzenie, a w międzyczasie zorganizować wizję. Taka jest moja sugestia.

Burmistrz Miasta p. Włodzimierz Żak powiedział, że spotkania z panem [REDAKTOWANO] nie było jedno tylko było ich kilka, nie chcę powiedzieć kilkanaście, ale było co najmniej kilka. Większość tych spotkań odbywała się w trakcie przyjmowania mieszkańców i po tych spotkaniach interweniowałem w spółce. Teraz nie powiem ile było pism, natomiast w ostatniej sytuacji nasze ostatnie spotkanie kończyło się spotkaniem, na którym pan [REDAKTOWANO] przyniósł mi jeszcze po spotkaniu dokumenty, ale to nie było pismo złożone do mnie, tylko to były dokumenty pokazujące korespondencję między panem [REDAKTOWANO], a spółką, które miały uwiarygodnić to, że pan prezes wobec to co dzisiaj mówi o tym ubezpieczycielu, że poświadczył nieprawdę. W odpowiedzi na to pan prezes Woszczyk odpowiedział mi, że taka sprawa była już raz prowadzona i że jeżeli on poświadczył nieprawdę powinny to osądzać organy do tego powołane. Tak to wyglądało. Oczywiście wszystko co mamy w tej sprawie to przygotujemy i Państwu przekazemy, natomiast jeszcze raz mówię to co pan Adam Zaczkowski mówił, no właśnie w tej sprawie, czy ten budynek o osiada z powodów jakie przypuszcza nasz mieszkaniec prowadzi postępowanie Powiatowy Inspektor. Dlatego ja tutaj mówię, że nie wyręczałbym innych instytucji, które mają znacznie lepsze kompetencje.

Radny p. Adam Zaczkowski podziękował Burmistrzowi za deklarację, że wszystkie dokumenty zostaną przekazane radnym. W związku z tym ostatnim zdaniem, jeżeli w tej sprawie jest prowadzone postępowanie przez Powiatowego Inspektora, to ja bym prosił o to, żeby pani przewodnicząca zwróciła się z pismem do Powiatowego Inspektora o wskazanie, na jakim etapie ta sprawa jest i czy inspektor może komisję powiadomić o tym, co w tym temacie się dzieje.

Burmistrz Miasta p. Włodzimierz Żak powiedział, żeby też jego wypowiedź dotycząca, że prowadzone jest postępowanie, bo taką mam wiedzę, nie była odebrana, że Państwo odżegnuje od wizyty u pana [REDAKTOWANO]. Jak najbardziej jak Państwo macie taką wolę, żeby odwiedzić i zobaczyć, wyrobić swój pogląd to jak najbardziej, proszę tego tak tutaj nie odbierać. Natomiast miasto pomyśl z tym, żeby właśnie się dowiedzieć, czy jakby namacalnie wiedzieć, czy w tej sprawie jest prowadzone postępowanie przez Powiatowego Inspektora myślę, że to jest dobry pomysł, oczywiście nie wchodząc w Państwa kompetencje jako Komisji.

Radna p. Beata Pochodnia powiedziała, że ta sprawa jest bardzo trudna, (wypowiedź niesłyszalna), wielowątkowa. Zarzuty tutaj pana skarżącego dotyczą, są różne łącznie z kwestionowaniem legalności budowy tego kanału, tylko my jakby nie jesteśmy instytucją, która miałaby do rozstrzygnięcia w tej kwestii, tak zresztą słusznie jak moi przedmówcy również to zauważyli. My rozstrzygamy skargę, która moim zdaniem nie do końca prawidłowo i tutaj zgodzę się z panem radnym Jałowcem, została jakby zaliczona na poczet skarg na Burmistrza. To dotyczy jakby spółki wodociągowej. Uważam, że nie powinniśmy tej sprawy zostawić. Dalej powinniśmy otrzymywać informacje jak ta sprawa się toczy, ale powinniśmy pozwolić organom, które są do tego uprawnione, do decydowania rozstrzygnięcia kwestii, których my absolutnie nie rozstrzygniemy. Nie odżegnuję się absolutnie od wizji w terenie, natomiast dla mnie podstawą jest decyzja Inspektora w tej sprawie. To, że my pojedziemy i zobaczymy ok, możemy to zrobić, natomiast nie wiem, czy Państwo chcecie, jeżeli decyzja byłaby inna



i Inspektor by stwierdził, że tam jednak nic się nie dzieje kwestionować tą decyzję. Jechać jak najbardziej możemy. Wracając do samej skargi uważam, że skarga zakwalifikowana jako skarga na Burmistrza jest na dzień dzisiejszy skargą nie zasadną. Wiemy, że pan █████ zwracał się do pana Burmistrza, usłyszeliśmy dzisiaj, że były interwencje w spółce, w Radzie Nadzorczej spółki, natomiast wszystko inne, to co się toczy z ramienia spółki i instytucji do których pan █████ się zwracał nie są przedmiotem tej skargi i nie są przedmiotem kompetencji tej komisji. Uważam, że jak najbardziej kontynuować jakby temat i jeżeli jakieś dokumenty, czy decyzje w sprawie będą zapadać. Dokumenty będą się pojawiać, powinny spływać, powinniśmy być na bieżąco, natomiast na dzień dzisiejszy w przedmiocie skargi na Burmistrza składam wniosek o uznanie tej skargi za niezasadną.

Radny p. Adam Zaczkowski powiedział, że ma trochę inne zdanie na ten temat, bo uważa, że Komisja nie jest w stanie dzisiaj zawyrokować, czy ta skarga jest zasadna, czy nie, bo nie dostaliśmy pełnej korespondencji, którą pan Burmistrz zobowiązał się przekazać. Jeżeli mamy świadomie uznać skargę za niezasadną to najpierw zapoznajmy się z dokumentami, które w sprawie zostały złożone, z pismami pana █████ i odpowiedziami Burmistrza, wtedy będziemy mogli wykazać, czy to to wskazanie w skardze, że w jakiejś beczynności Burmistrza jest zasadne, czy nie. Uważam, że to co otrzymaliśmy wyjaśnienia, które otrzymaliśmy na komisję są niewystarczające.

Przewodnicząca komisji p. Ewa Ziajska – Łazaj powiedziała, że jeżeli radni są za tym, aby przesunąć posiedzenie Komisji w celu zapoznania się z materiałem, o który tutaj prosiliśmy bardzo bym prosiła, aby zabrała głos i wyraziła swoją opinię pani radczyni prawna. Co w takiej sytuacji? Jeżeli chodzi o poprzednią skargę troszeczkę odmienna była to sytuacja, bo dotyczyła osoby skarżącej, która była na zwolnieniu lekarskim pani kierownik. Poprosimy radczynię prawną, która udzieli nam opinii, żeby wszystko było wykonane zgodnie z procedurą.

Radna p. Beata Pochodnia powiedziała, że my (wypowiedź niesłyszalna) protokół z posiedzenia Rady Nadzorczej numer 10 z września 2021r. otrzymaliśmy notatkę służbową, także my kwestionować braku reakcji ze strony Burmistrza jakby na podstawie tego nie możemy, ponieważ bez protokołu wynika, że ta sprawa była przedmiotem posiedzenia Rady, także jak Państwo uważacie. Swój wniosek już złożyłam i prosiłabym o jego przegłosowanie. Jeżeli Państwo uznacie, że chcecie dalej procedować to ok, jeżeli poprzecie mój wniosek i będziemy kontynuowali sprawę to też będzie (wypowiedź niesłyszalna).

Przewodnicząca komisji p. Ewa Ziajska – Łazaj powiedziała, że poprosi za chwilę panią radczynię. Pani mecenas, jeżeli chodzi o naszą Komisję, część członków komisji nie jest za tym, aby przesunąć posiedzenie komisji z uwagi na to, że w trakcie posiedzenia i dyskusji, która się toczyła wyszły wątki, że są jeszcze niekompletne materiały. Członkowie komisji uznali również, że można by przejechać na posesję, zresztą na prośbę pana skarżącego, można zobaczyć jak sytuacja wygląda. Część Komisji jest za tym, żeby odroczyć rozpatrzenie tej skargi, natomiast część osób, tu Pani radna podała informację, że jeżeli chodzi o materiały, które zebraliśmy, czy na podstawie tego co usłyszeliśmy, można by już na dzień dzisiejszy rozpatrzyć skargę nad zasadnością i złożyła wniosek w tej sprawie. Jeszcze nie został przegłosowany ten wniosek, za chwileczkę będziemy głosować. Mamy taki dylemat, tutaj pan Adam Zaczkowski chciałby uzupełnić.

Radny p. Adam Zaczkowski powiedział, że zgłosił się ad vocem do wypowiedzi Beaty, ale skoro jest przy głosie i pani mecenas słucha to chciałem wskazać swoją intencję. W trakcie Komisji dowiedzieliśmy od Pana skarżącego, że składał pismo z dokumentacją zdjęciową, na które nie uzyskał odpowiedzi i to przede wszystkim chciałem wyjaśnić w toku Komisji jeszcze, żeby móc zagłosować za tym, czy skarga jest zasadna, czy nie, to uważam, że powinniśmy zapoznać się z materiałami, które są istotne w sprawie. Ponieważ w treści skargi nie została ta dokumentacja żadna dołączona, pan Burmistrz w wyjaśnieniach powołał się na swoje działania, które skierował w stronę spółki. Tu mamy protokół i wyjaśnienia ze ZWiK, ale jednak wydaje mi się, że podstawą realizacji korespondencji jest odpowiedź na złożone pismo, w związku z tym uważam, że powinniśmy się z tym zapoznać. Burmistrz zresztą zobowiązał się, że całą dokumentację zebraną w sprawie przekaże, stąd mój wniosek o to, żeby odroczyć rozstrzygnięcie sprawy do następnego posiedzenia, a jeszcze w międzyczasie zrealizować wizję lokalną, która pozwoliłaby nam w terenie zweryfikować słowa skarżącego, co się dzieje na gruncie i jakie są powody tego. Najważniejsza jest sprawa dokumentacji zgromadzonej.

Burmistrz Miasta p. Włodzimierz Żak powiedział, że w tej chwili przeszukujemy w naszym rejestrze pism i w tym roku mamy dwie korespondencje i jedna jest skarga, a drugie jest pismo do wiadomości, więc na oba pisma zareagowaliśmy w sposób prawidłowy. W ubiegłym roku pism było siedem, tylko na razie sprawdziliśmy dwa lata w dzienniku podawczym. Nie sprawdziłem ich wszystkich, ale większość jest do wiadomości. Jest to pokazywanie problemu na styku ze spółką, ale w kompetencji spółki. Burmistrz zapytał skarżącego, na które pismo nie odpowiedział, poprosił o podanie daty pisma, z kiedy pismo, które do mnie wpłynęło, on nie odpowiedział.

Pan ██████████ powiedział, że w tej chwili pisze do Burmistrza już ponad kilka lat, więc nie może odpowiedzieć, że nie odpowiedział na jakieś pismo, bo nie pamięta. Sprawy dla mnie są niezłatwione, bo problem jest, który poruszam, chyba Państwo wnioskujecie, że to jest problem, (wypowiedź niesłyszalna). Spółka jest własnością miasta, więc skoro Burmistrz jest Burmistrzem Miasta to on ma wpływ. Jeżeli spółka czegoś nie robi to może przecież, jest Rada, uzgodnić to z Radą i coś powinno być zrobione. Być może moje mniemanie o zarządzaniu jest inne niż pana Burmistrza. Nie pamiętam, na wszystkie pytania mi odpowiedział, nie mogę powiedzieć negatywnie, odpowiedział mi na część pytań, które zadałem. Bardzo mu dziękuję, że 2013 r. zlecił wykonanie badania, bo ono udowodniło to co spółka twierdziła, że jest nieprawdą. Spółka twierdziła, że kanał jest szczelny, okazało się, że był nieuszczelny i w tej chwili nie mam żadnych podstaw do tego, żeby powiedzieć, że kanał jest szczelny, skoro widzę, że znikł grunt, budynek pęka, taras mi popękał, grunt jest wymywany, a spółka twierdzi, że jest szczelny. Nie mogę odpowiedzieć na wszystkie pytania, tak powiedziałem tutaj, czy mi pan Burmistrz odpowiedział na wszystkie moje pisma. Na pewno na większość odpowiedział, ale na pewno nie na wszystkie, ale nie mogę tego powiedzieć w stu procentach, bo nie pamiętam. Korespondencja trwa już od 2010 r., proszę zwrócić uwagę od 2010 r. piszę do miasta.

Radna p. Beata Pochodnia dodała, że podtrzymuje swój wniosek. Tak jak Pan przed chwilą powiedział, my nie możemy w tej chwili rozstrzygać braku czynności od 2010 r. Na dzień dzisiejszy dysponujemy materiałem, mówimy tylko w zakresie reakcji Burmistrza. Dysponujemy materiałem takim jakim dysponuje, wiemy o tym że pisma przynajmniej z tego roku kończyły się reakcją, kończyły się spotkaniami z Radą Nadzorczą, natomiast to jak ta sprawa będzie rozstrzygnięta dla pana ██████████, czy pomyśli, czy nie, nie jest przedmiotem tej

Komisji, jest to przedmiotem właściwych instytucji. Mam nadzieję, że wszystko oczywiście skończy się dla Pana pomyślnie, natomiast to może być tylko nadzieja, a zależy to od instytucji. Składam jeszcze raz wniosek formalny o uznanie tej skargi w przedmiocie braku reakcji do Burmistrza, bo tak zostało zakwalifikowane na skargę bezzasadną i bardzo proszę o przegłosowanie.

Burmistrz Miasta p. Włodzimierz Żak podkreślił, że rozmowy z naszym mieszkańcem są wielowątkowe, wszystkie dotyczą sporu na linii mieszkaniec spółka. Tak jak pan [REDAKTOR] powiedział, jego zdaniem szereg spraw, które zgłaszał nie została rozwiązana. W każdej sytuacji zwracałem się do spółki i z Radą Nadzorczą rozmawiałem na temat, czy są inne możliwe rozwiązania. Jeżeli pan [REDAKTOR] mówi, że prezes poświadczona nieprawdę, składa wniosek do prokuratury, a prokuratura ten wniosek umarza, to jaka ma być czynność właściciela spółki wobec prezesa wobec takiego czynu, odkładam to, dlatego że inna instytucja się wypowiedziała. Jeżeli pan [REDAKTOR] mówi, że budynek mu osiada na skutek nieszczelności kanału, a postępowanie prowadzi Powiatowy Inspektor to ja mam za Powiatowego Inspektora Nadzoru coś zrobić? Też oczekuję na rozstrzygnięcie organu, który jest do tego powołany, natomiast jedyne co zrobiłem w ostatnim czasie, skoro pan [REDAKTOR] powiedział, wtedy pana interwencja była skuteczna i okazało się, że miałem rację i nie ukrywam, że wprowadziło mnie to zastanowienie, czy przypadkowo nie ma sytuacji takiej, że spółka się upiera twierdząc, że kanał jest szczelny, a na przykład może się okazać, że pan [REDAKTOR] ma rację. Kiedy przystępowałem i pisałem pismo do spółki zalecając jej zrobienie badania i spółka zrobiła rozeznanie rynku liczyłem się, że kwoty za to będą mniejsze. Mam w tej chwili dylemat, czy mimo wszystko w kontaktach prezes właściciel powie prezesowi, żeby powiększył stratę spółki o kwotę 35.000,00 zł i wykonał takie badania. To jest jedyne jakby dla mnie rozstrzygnięcie co do oczekiwań naszego mieszkańca i rozwiania tej wątpliwości. Natomiast pozostałe kwestie, które są przedmiotem Państwa troski, dociekań to oczywiście nadal podtrzymuję, Państwo będziecie potrzebować jakąkolwiek korespondencję, którą pan [REDAKTOR] przekazywał do miasta jak i również będziecie Państwo będziecie prosić o wyjaśnienia to przecież jest jeszcze prezes wodociągów, możecie państwo zrobić wizję i co do tego jakby nie widzę przeciwwskazań, tylko nie zgodzę się z zarzutem, że czegoś nie zrobiłem.

Radny p. Adam Zaczkowski powiedział, żeby była pełna jasność nie stawia zarzutów, że pan Burmistrz nie dopełnił jakiś swoich obowiązków, ale swój wniosek postawiłem dlatego, że uważam, że powinniśmy to sprawdzić, żeby móc podjąć decyzję i uczciwie w stosunku też do Pana skarżącego stwierdzić, że na pewno Burmistrz wykonał wszystko, żeby załatwić, to może źle powiedziane, bo ona nie została rozstrzygnięta, ale wiemy, że jest wielowątkowa, ale trzeba mieszkańcowi pomóc. Nie twierdzę, że pan Burmistrz nie dopełnił obowiązków, twierdzę jedynie, że nie mamy pełnej dokumentacji, żeby to stwierdzić ponad wszelką wątpliwość. W związku z czym jak koleżanka Beata podtrzymuję swój wniosek, który złożyłem o to, żeby dokumentacja została uzupełniona, a sprawę żebyśmy rozpatrywali na kolejnym posiedzeniu. Nie wnioskuję o to, żeby przedstawić dokumentację od 2010 r. tylko od momentu kiedy problem powrócił, bo ten problem jak sam pan skarżący pan [REDAKTOR] mówił, przez pewien czas tego problemu nie było, wskazywał cały czas na niewłaściwe wykonanie pracy, czyli jakby spodziewał się może wrócić, ale dopóki go nie było to był spokój, tak w tej chwili problem wrócił. Jest jeszcze bardziej skomplikowany niż wtedy, bo wiemy co się dzieje, Pan opowiada o zalewaniu budynku, o podmywaniu, o pękaniu, o zagrożeniu być może nawet katastrofą budowlaną, nie wiemy tego. W związku z tym stąd moje wnioski po pierwsze o to, żeby

uzupełnić dokumentację, żebyśmy mogli rozstrzygnąć, a po drugie, żeby wystąpić do Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego, żeby oprócz tego, że podejmiemy decyzję w sprawie skargi to żebyśmy też pomogli mieszkańcowi i spróbowali jako Komisja być może wyrzucić presję też na Inspektora, żeby sprawą zajął się szybciej. Ja sobie zdaję sprawę, bo na co dzień współpracuję z Powiatowym Inspektorem i wiem iloma sprawami Inspektorat jest zavalony i jak długo trwają postępowania, ale są takie sytuacje, kiedy trzeba przyspieszyć pewne działania i być może poprosić o to, żeby akurat w tym przypadku zostało to szybciej załatwione. Niemniej jednak skupiając się na meritum dzisiejszej sprawy, czyli skargi tak jak wcześniej wyjaśniałem, to co potwierdzam teraz uważam, że to jest odpowiedni kierunek do zakończenia tego naszego postępowania.

Przewodnicząca komisji p. Ewa Ziajska – Łazaj powiedziała, że pani radczynie udzieli tutaj odpowiedzi na te pytania, które były zadane.

Pani Jolanta Trebisz – Kręska podkreśliła, że radni opiniują skargę pod kątem skargi na działanie Burmistrza, nie całościowego problemu, który jest duży, jak Państwo mówicie wielowątkowy, tylko to jest skarga i Państwo opiniujecie pod kątem działalności Burmistrza. Jeżeli Komisja uzna, moim zdaniem w głosowaniu, że ta skarga rozpatrywana w stosunku do działania Burmistrza nie jest dostatecznie wyjaśniona to nie widzę przeszkód prawnych, żeby poddać pod głosowanie ten wniosek. Jeżeli większość będzie za głosowaniem terminu i uzupełnieniem ewentualnych dokumentów, jeżeli takowe są to nie widzę problemu. Jeżeli Komisja uzna, że to jest już niepotrzebne wtedy pani przewodnicząca powinna poddać pod głosowanie wniosek pani Beaty, czyli ten wniosek ostateczny wydania opinii co do zasadności lub nie skargi.

Przewodnicząca komisji p. Ewa Ziajska – Łazaj zapytała, czy radni chcieliby coś dodać. Z uwagi na brak pytań przewodnicząca zaproponowała zaopiniowanie za wnioskiem Pana radnego p. Adama Zaczekowskiego o uzupełnienie dokumentacji i odroczeniem posiedzenia Komisji i rozpatrzenia skargi w celu tutaj uzupełnienia tej dokumentacji, o tej wizji lokalnej, o której mówiliśmy. Przewodnicząca komisji przeczytała treść wniosku.

**Komisja wnioskuję o odroczenie posiedzenia komisji w związku z koniecznością uzupełnienia materiałów potrzebnych do wyjaśnienia przedmiotu skargi. (wniosek sformułowany przez radnego p. Adama Zaczekowskiego).**

Przewodnicząca komisji p. Ewa Ziajska – Łazaj poprosiła o zagłosowanie nad wnioskiem radnego p. Adama Zaczekowskiego w związku z brakiem uwag.

#### **Głosowano wniosek w sprawie:**

Komisja wnioskuję o odroczenie posiedzenia komisji w związku z koniecznością uzupełnienia materiałów potrzebnych do wyjaśnienia przedmiotu skargi.

#### **Wyniki głosowania**

ZA: 3, PRZECIW: 2, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 1, BRAK GŁOSU: 1, NIEOBECNI: 1

#### **Wyniki imienne:**

ZA (3)

Magdalena Balwierz, Sławomir Jałowiec, Adam Zaczkowski

PRZECIW (2)

Beata Pochodnia, Ewa Ziajska - Łazaj

WSTRZYMUJĘ SIĘ (1)

Daniel Borek

BRAK GŁOSU (1)

Robert Czerwik

NIEOBECNI (1)

Halina Skorek - Kawka

Przewodnicząca komisji p. Ewa Ziajska – Łazaj powiedziała, że pan Robert się zwolnił, nie będzie brał udziału w komisji. Przewodnicząca komisji ogłosiła minutę przerwy na konsultację z radczynią. Po przerwie przewodnicząca komisji wznowiła obrady komisji. Przewodnicząca komisji powiedziała, że musiała się skonsultować z radczynią prawną odnośnie terminu kiedy kolejny termin mógłby odbyć się już po zaopiniowaniu tego wniosku pozytywnie. Przewodnicząca komisji zapytała radczyni, w jakim terminie kolejne posiedzenie Komisji musiałyby się odbyć.

Pani Jolanta Trebisz – Kręska powiedziała, że wniosek przeszedł. Według mojej oceny skarga na Burmistrza na działania Burmistrza, w związku z czym chodzi o uzupełnienie dokumentu. Nie wiem, może trzeba zapytać pana Burmistrza, czy w ciągu dwóch, trzech, pięciu dni jest w stanie sprawdzić to co podniósł skarżący i te ewentualne pismo, w którym pan skarżący zarzuca, że nie dostał odpowiedzi. Te zdjęcia, nie wiem, bo ja nie słuchałam szczegółów wypowiedzi, jeżeli dałoby się to zrobić 17, czy 18 listopada to nie byłoby źle, dlatego że następna sesja jest grudniowa i będzie daleko odsunięty termin. Niemniej jednak jeśli by się nie dało to przesuniecie sobie Państwo na dalej. Ale jest sporo czasu do 18-go, więc może powinno się udać, bo chodzi według mojej oceny o uzupełnienie kwestii materiałów, które Pan skarżący złożył do Burmistrza.

Burmistrz Miasta p. Włodzimierz Żak dodał, że ponieważ chcielibyśmy jeszcze do końca roku ogłosić chyba pięć albo sześć przetargów, a niestety korespondencja jest na styku jeśli chodzi o przedmiot też z Wydziałem Inwestycji, proszę wybaczyć, że nie zadeklaruję wiążącego terminu, ale postaram się w miarę szybko zebrać dokumentację to, co wpływało od p. [REDAKTOWANE] i jakie były nasze działania z tym związane. Jak trzeba będzie to zaciągnę też dokumenty ze spółki, bo większość było odsyłane do spółki. Postaram się, żebyście się Państwo wyrobili do sesji.

Radny p. Adam Zaczkowski powiedział, że w sumie nie musi już zabierać głosu, bo chciałby bardziej to co pani mecenas powiedziała, jeżeli p. Burmistrz deklaruje to jak najbardziej myślę, że możemy tą sprawę rozstrzygnąć, bo dostaniemy materiały jak najbardziej na tej sesji.

Przewodnicząca komisji p. Ewa Ziajska- Łazaj podziękowała Pani radczyni za udział w Komisji oraz p. [REDAKTOWANE] za udział w Komisji do końca, będziemy w kontakcie jeśli chodzi o posiedzenie kolejnej Komisji i odpowiedź na Pana skargę.

#### **Do punktu 4.**

#### **Skarga na kierownika KZGM w Myszkowie.**

Przewodnicząca komisji p. Ewa Ziajska- Łazaj powitała panią kierownik KZGM i pana skarżącego.

Radna p. Beata Pochodnia powiedziała, że musiała się przełączyć na inne urządzenie i nie mam możliwości zgłaszania się. Będę musiała niestety opuścić komisję, natomiast chciałabym dopytać w związku z tym, że mamy tutaj panią kierownik chciałabym dopytać w związku z tym, że mamy tutaj panią kierownik, bo tam zarzuty, które Pan podnosił dotyczyły tego między innymi, że ta kamienica nie jest remontowana w sposób oczekiwany, częściowo jest coś zrobione i coś jest niedokończzone. Wszyscy wiemy, że te działania są podejmowane ze zgromadzonych funduszy. Radna zwróciła się z zapytaniem do pani kierownik, jak wygląda sprawa zadłużenia na tej kamienicy, jak wygląda sprawa regulacji i w jakiej proporcji te środki przeznaczone są na modernizację budynku?

Pani Grażyna Dorożyńska odpowiedziała, że jeżeli chodzi o remonty budynków na 2, 2a w pełni jest wyremontowany i okna wymienione, kanalizacja sanitarna zrobiona, każdy lokator ma toalety w mieszkaniu, nie musi wychodzić na zewnątrz, gdzie była kiedyś główna toaleta wspólna obok budynku, pomalowane klatki i wszelkie naprawy, które zgłaszane były przez lokatorów były wykonywane na bieżąco. Jeżeli chodzi o zadłużenia, część lokatorów oczywiście nie płaci min. pan skarżący pan [REDAKTOWANE] i inni lokatorzy, którzy też się tutaj podpisali na tej skardze, chociaż pan [REDAKTOWANE] napisał, że „płacimy za godne życie jakie by nie było, a otrzymujemy w zamian egzystencję poniżej naszej godności”. Proszę Państwa jeżeli lokatorzy nie płacą za mieszkanie, które wynosi na chwilę obecną 0,80zł za m<sup>2</sup>, który obowiązuje od 1 stycznia 2020r., wcześniejsze lata było 0,15 zł to proszę sobie policzyć, ile gmina otrzymuje, jaki jest przychód gminy z lokali socjalnych, a wymagania lokatorzy mają bardzo wysokie. Finansuje wszystko gmina, lokator właściwie nic nie finansuje. To co były wydane pieniądze na remonty tych lokali to nie wiem po ilu latach zostanie to spłacone. Jeżeli chodzi o zadłużenie na bloku na dzień dzisiejszy jest 10.000,00 zł. Tak lokatorzy regulują należności.

Radna p. Beata Pochodnia powiedziała, że można byłoby śmiało za tą kwotę dokonać raportów.

Pani Grażyna Dorożyńska potwierdziła, że tak. Mona by powiedzieć, że duże nakłady by były, jeżeli wszyscy lokatorzy by regularnie płacili byłoby na pewno więcej zrobione. Duże koszty ponosimy, ale to są stare budynki, przedwojenne, które wymagają naprawę dużo pracy.

Przewodnicząca komisji pani Ewa Ziajska – Łazaj zwróciła się do pani kierownik, że to jest właściwie drugie spotkanie. Na poprzednim spotkaniu Pani nie było i tutaj została właśnie podjęta decyzja o tym, aby poczekać, aż Pani wróci, aby ponownie pochylić się nad tym wnioskiem. Na poprzedniej komisji też pojawił się wniosek, aby dokonać wizji lokalnej. My się tam udaliśmy, Pani również była obecna na tym spotkaniu, był pan Skarżący, część Komisji, kilku członków naszej Komisji. Tam usłyszeliśmy i zweryfikowaliśmy te zarzuty i usłyszeliśmy wyjaśnienia. Przewodnicząca komisji poprosiła panią kierownik o odniesienie się do naszego spotkania na terenie tego osiedla mieszkań komunalnych, tam gdzie chodziliśmy, sprawdzaliśmy te zarzuty, które pan skarżący podniósł w skardze. Tam chodziło

o źle wykonaną kanalizację sanitarną. Czy Pani tutaj mogłaby w tym zakresie powiedzieć, to co nam pani wówczas powiedziała, bo stwierdziliśmy, że to będzie podsumowane na naszej komisji.

Pani Grażyna Dorożyńska powiedziała, że jeżeli chodzi o kanalizację, kanalizacja została zrobiona, wyremontowana w 2015r. i na dzień dzisiejszy funkcjonuje. Jednak zdarzały się sytuacje takie, że była zatkana kanalizacja z uwagi na to, że lokatorzy wrzucają różne rzeczy do kanalizacji. Znalazły się zabawki, sztućce, opakowania po kostkach zapachowych, środki higieniczne, nawet popiół i ich zwęglony węgiel. Były pokazywane na wizji lokalnej zdjęcia jak wyglądały te studzienki kanalizacyjne, kilkakrotnie było czyszczone, także lokatorzy nie szanują w ogóle z naszej pracy, nie wyrzucają śmieci do pojemników i dlatego to są takie efekty. Później chodzi o to, że zapadnięte jest. To są tereny bardzo stare, przedwojenne, powartexowskie, ten teren nie nadaje się, żeby jeździć samochodami. Tam stoją samochody bardzo często, nawet widziałam jakieś auta ciężarowe dostawcze, nie wiem, czy ktoś kupował meble i dostawcze auto ciężarowe stało pod blokiem 2a. Jak się nie dziwić, że zapadają się tam, trylinka jest, wgłębienia są po takim ciężkim aucie, które waży kilka ton.

Przewodnicząca komisji pani Ewa Ziajska – Łazaj dodała, że kolejną rzeczą jest sprawa wiaty śmietnikowej tam, rozmawialiśmy na miejscu.

Pani Grażyna Dorożyńska powiedziała, że jeżeli chodzi o wiatę śmietnikową już rozmawialiśmy ze Strażą Miejską, jeżeli chodzi o założenie kamery. Będzie założona kamera. Tutaj też była rozmowa z panią kierownik z wydziału Ochrona Środowiska, żeby boks był zamykany. Jednak to zamknięcie nie zda egzaminu z uwagi na to, że mieszkańcy jak mówi pan Skarżący mówi, że przyjeżdżają samochodami będą rzucać pod drzwi, bo taka sama sytuacja jest na Wolności, na Spółdzielczej, na Sikorskiego wiaty są zamykane, lokatorzy zapominają kluczy, rzucają obok boks albo wrywają zamki i to będzie to samo. Po prostu wymaga tego kultura mieszkańców bloku jest 2 i 2a, aby dobrze segregowali i wrzucali do pojemników. Także to nie zda egzaminu jeśli chodzi o boks zamykany.

Przewodnicząca komisji pani Ewa Ziajska – Łazaj powiedziała, że chodziło również o montaż okien na strychu, żeby była tam możliwość funkcjonowania.

Pani Grażyna Dorożyńska powiedziała, że strychy na chwile obecną są zamknięte z uwagi na zalecenia po przeglądach technicznych. Jeżeli chodzi o strych 2a jest świetlik, są boczne okienka przeszklone, jedynie od zewnętrznej strony od stawów są okna zabezpieczone płytą, ale prześwit jest i wszystko widać na strychu, nawet można przejść. Także nie jest to, że jest ciemno. Jest świetlik, są boczne okienka przeszklone, także to w niczym nie przeszkadza. To nie jest priorytetowe działanie, żeby już zrobić te okna, które są zabite, są ważniejsze sprawy, które należy wykonać niż te okna.

Radny p. Sławomir Jałowiec powiedział, że chciał, żeby wymusić pierwszeństwo, dlatego wcisnął wniosek formalny, ale moja sugestia dotyczy debaty nad tym punktem dzisiejszego posiedzenia. Wydaje mi się, że rozpoczęliśmy źle, bo rozpoczęliśmy od pytania pani radnej Beaty pochodni, a powinno się rozpocząć od osoby skarżącego. To on powinien tutaj dokonać zarzutów, jakie kieruje w stosunku do pani kierownik, pani kierownik powinna się odnieść do

tego i potem powinniśmy debatować nad tym, zadawać pytania i dyskusja powinna być. Uważam, że tak to powinno być, a to zostało całkowicie odwrócone.

Przewodnicząca komisji pani Ewa Ziajska – Łazaj przeprosiła za zaistniałą sytuację, że tak się zadziało, ale to wyjątkowa sytuacja się pojawiła, pani radna zgłaszała, że nie będzie miała możliwości głosowania, nie wiem, czy w tej chwili uczestniczy jeszcze w naszym posiedzeniu. Radna chciała wyjątkowo jeszcze zadać to pytanie, zanim się rozłączy.

Burmistrz Miasta p. Włodzimierz Żak powiedział, że nie zgodzi się tu z wnioskiem pana radnego, dlatego że Państwo tą komisję kontynuujecie ze stanem zadanych pytań przez naszego mieszkańca, Pani kierownik się zapoznała i dzisiaj się do tego spotkania przygotowała, więc wydaje mi się, że nie ma potrzeby, żeby powtarzać coś, co było już powiedziane i obie strony wiedzą na czym polegają zarzuty.

Radny p. Adam Zaczkowski odniósł się do wypowiedzi p. Burmistrza, który często podkreśla kwestię kompetencji. Prosiłbym, żeby pozwolić komisji podejmować decyzje, w jaki sposób komisja będzie prowadzona.

Burmistrz Miasta p. Włodzimierz Żak podkreślił, że nie jego wypowiedzieć w żaden sposób nie stanowiła wpływu na prace komisji, bo o pracach komisji decyduje przewodniczący jak i również nie naruszyłem niczych kompetencji. Zgłosiłem tylko uwagę techniczną, którą zaobserwowałem na poprzedniej pracy komisji i chyba jako przełożony mojego kierownika mam prawo do zawierania takiego zdania na komisji.

Przewodnicząca komisji pani Ewa Ziajska – Łazaj powiedziała, że na Komisji mamy obecnego mieszkańca p. Dariusza.

Radny p. Sławomir Jałowiec zapytał, czy pan skarżący będzie miał udzielony głos, bo z przebiegu Komisji wynikało, że pan skarżący będzie tylko uczestniczył bez udzielania głosu.

Przewodnicząca komisji pani Ewa Ziajska – Łazaj odpowiedziała, że tak.

Pan ██████████ powiedział, że odnosi wrażenie, że wszystko gdzieś wpadło do jakiegoś młynka i kręci się wszystko wkoło tego samego tematu, ale skoro pani kierownik uważa, że tam za 0,80 zł, czy za 100.000,00 zł. Nie chodzi o złocenie tej kamienicy 128 - letniej złotem i żebyśmy chodzili po srebrnych, czy wykładanych poręczach bursztynami tylko dokończenie tego wszystkiego, dokończenia malowań, poprawienie tych sanitariatów. To nie chodzi już, że te sanitariaty działają, nie działają, zatykają się, zatykają się wszędzie podejrzewam w każdym mieście, bo taka jest kolej rzeczy, jeden mieszkanie potrafi skorzystać z sanitariatu, a drugi może powinien mieć instrukcję obsługi do tego, niestety. Mamy jak mamy, mieszkania socjalne są. Mieszkańcy sami, jakie łazienki tam pani kierownik zrobiła tam? Tam każdą złotówkę, każdą łazienkę, każdy opuszczony sufit, mieszkaniec jakimś cudem skądś tam wyluskał te złotówki i wszystko było porobione we własnym zakresie. Wszystkie wymiany drzwi, wszystko dosłownie wszystko co jest mieszkanie zrobione, co nie wszyscy mieszkańcy mają, bo tak jak mówię część toalet jest jeszcze na dole i część mieszkańców sobie jeszcze chodzi w jakiś sposób. Jeden żyje tak, drugi inaczej, jednemu się podoba garnek emaliowany, a drugi będzie jadł z glinianego. Niestety środowisko mamy jakie mamy i nie każdy do tego



przywiązuje wagę, może się już przyzwyczaili tak żyć, no niestety. Cały czas wracamy do tematu, żeby to podokańczyć. Ta wizja lokalna nic nie dała, bo nikt tego nie wyciągnął żadnego, najmniejszego wniosku. Tak jak było tak, jest jak się łało małym dzieciom na głowę tak się leje, drugiemu sąsiadowi jak się łało tak się leje, to o czym my tutaj rozmawiamy. To jest takie po prostu, kręcimy się w kółko.

Przewodnicząca komisji pani Ewa Ziajska – Łazaj wtrąciła, że radni zajmują się cały czas tą sprawą. Tydzień temu mieliśmy wizję lokalną, dlatego proszę nie mówić, że wizja lokalna nic nie dała. Żywo zainteresowani byliśmy tym tematem, jak zresztą Pan sam widział, chodziliśmy, oglądaliśmy. Myślę, że to może być początek naprawy pewnych spraw, które są zaniedbane, tak jak Pan tu wskazuje od jakiegoś czasu.

Pan [REDAKTOR] poprosił, żeby wziąć pod uwagę, że pory roku się zmieniają, to już nie jest czas na myślenie, to trzeba podjąć decyzję, tydzień czasu upłynął. Tak było kiedyś za MTBS, ja uważam, że tam ktoś powinien być, zaciągnąć gdzieś jakiejś porady, zadzwonić. Ja bym zrobił np. tak, że MTBS jest własnością miasta, wykonałbym telefon do MTBS, tam są pracownicy, którzy się zajmowali tymi blokami, zajmują się podejrzewam w dalszym ciągu na terenie naszego miasta i mają odpowiedni sprzęt.

Przewodnicząca komisji pani Ewa Ziajska – Łazaj zwróciła się do skarżącego, żeby dał działać Komisji.

Pan [REDAKTOR] powiedział, że to jest tylko jego osobiste zdanie.

Przewodnicząca komisji pani Ewa Ziajska – Łazaj powiedziała, że wie, że ponoszą Pana emocje.

Pan [REDAKTOR] powiedział, że nie, goni nas pora roku.

Przewodnicząca komisji pani Ewa Ziajska – Łazaj powiedziała, że zebrany został materiał, jest przekazany do KZGM, zresztą KZGM było obecne, była pani kierownik, był pan Michał, notowali informację. Myślę, że już w pewnym sensie podjęli działania w tej sprawie, zresztą pani kierownik tutaj wyjaśnia, że już była prowadzona rozmowa ze Strażą Miejską, zostanie zainstalowany monitoring, aby zaniechać podrzucania śmieci do waszego tutaj pojemnika na śmieci. Tak więc już pewne kroki w ciągu już tego tygodnia zostały poczynione. Tak więc już Pani kierownik zebrała informację, myślę że to jest początek, który będzie kontynuowany.

Pan [REDAKTOR] powiedziała, że myśli, że nic z tego w dalszym ciągu nie będzie, to jest taki tak jak powiedziałem za wolno, to trwa lata, to nie trwa miesiąc, dwa, czy trzy, to jest okres na przestrzeni kilku lat. Te problemy się zebrały i one narastają w dalszym ciągu. Z tymi sanitariatami to nie chodzi o to, że one są źle zrobione, czy wykonane, tylko po prostu się zapadają i nie ma kto tego poprawić, nie jest na tyle tam oświetlenie takie, bo ludzie chodzą tak jak rozmawiamy różni, jeden jest pod wpływem, drugi jest chory na nogi, trzeci na głowę, w każdej chwili tam może coś wydarzyć. Kto będzie za to wszystko odpowiadał, to samo jest na klatkach schodowych, no nie. Zawsze nas zbywali, zbywają i zbywać będą. Potem jak zaistniał KZGM są tylko i wyłącznie same problemy. Królowa jest tylko jedna (wypowiedź niesłyszalna).

Burmistrz Miasta p. Włodzimierz Żak powiedział, że nie dotyczy to tylko sfery mieszkaniowej, aczkolwiek mieszkania socjalne to najtrudniejszy problem dla nas jako miasta. Powiem panu tak, bo pan tak mówi jakby z góry z takim głosem porażki, że nic to nie da. Patrząc na to troszeczkę inaczej, dlatego, że zakres prac, który został wykonany w ostatnich latach jest niewspółmiernie większy niż przywołany tutaj przez Pana obsługa MTBS, znacznie większy. Natomiast to, żeby to miało sens i żebyśmy dogonili zakres potrzeb, bo przez lata nie było robione szereg elementów, które powinny być robione i dlatego Państwu się to nawarstwiło i dlatego Państwo teraz to tak odbieracie, natomiast duża rola też Wasza mieszkańców. Jak będziecie użytkować te mieszkania, a nie będzie takich sytuacji, ja tu nie mówię tego do Pana. Mówię do Pana dlatego, dlatego że liczę, że Pan jakieś zrebki naszej dyskusji też przekaże mieszkańcom i może to w jakiś sposób podziela. Ja w to jakiś tam sposób lekko wierzę i będzie poszanowanie tego co będzie robione to zobaczycie poprawę. Natomiast jeżeli, my mamy takie sytuacje, akurat nie u Nas, ale mieliśmy takie sytuacje, że mieszkańcy zrywali deski i palili tym w piecu. To kiedy nadążymy z remontami jak mieszkaniowiec, który użytkuje mieszkanie socjalne gminy je dewastuje, nie niszczy, dewastuje. To co my wyciągamy z szamb później uderza w was wszystkich, bo my przenosimy koszty wywożenia z tego co Państwo korzystacie z toalet przetrucamy na tą materię mieszkaniową. Później musimy dużo pieniędzy dokładać. Chyba się ze mną Pan zgodzi, że to jest nienormalne, żeby to sztućce wyrzucał do ubikacji, albo żeby misia pluszowego do ubikacji, odrobinę powściągliwości i jakiegoś poszanowania. Jak to będzie to mamy szansę dogonić Was z remontami w sensie takim, że poczujecie poprawę. Ja tylko wypowiadam się w tej kwestii, bo Pan tak z taką małą wiarą. Myślę że tą wiarę mogą sobie obie grupy zaszczyć, Ci co zarządzają tą materią, i Ci co z niej korzystają i tylko w tym zakresie. Jak będziemy oboje w to wierzyć, to coś z tego będzie.

Przewodnicząca komisji pani Ewa Ziajska – Łazaj powiedziała, że tutaj Pani kierownik nie ma możliwości zgłoszenia się do odpowiedzi. Przewodnicząca komisji zapytała pani kierownik, czy w swojej obronie zabrałaby głos?

Pani Grażyna Dorożyńska powiedziała, że KZGM jak istnieje od 2015r. robi bardzo dużo w porównaniu do MTBS, lokatorzy powinni być zadowoleni. To co wykonaliśmy naprawdę wszyscy powinni być zadowoleni, bo w godnych warunkach teraz mieszkają. Uważam, że to co Pan Skarżący zarzucił to jest bezzasadne, bo uważam że w lepszych warunkach teraz mieszka niż w poprzednich latach. A w tej chwili ponosimy większe nakłady na socjalki niż na lokale komunalne. Staramy się jak najlepiej, żeby mieszkający w kamienicy na Kościuszki lepsze warunki mieli niż poprzednio, a nie jak w innych miastach mieszkają, lokale socjalne są w kontenerach.

Pan [REDAKTOWANE] powiedział, że chciałby się odnieść w kilku słowach do słów pani kierownik. Oczywiście ma się pani czym chwalić, ale to były początki MTBS i MTBS zaczął pewne sprawy. A wszystko jeszcze raz powtórzę to co jest w tej chwili na dzień dzisiejszy zrobione to jest w KZGM takie wyrwane wszystko z gardła poprzez Gazetę Myszkowską, poprzez kogoś, chodzenie, deptanie, awantury takie na placu jak pani kierownik przyjechała, jakieś niepotrzebne zgrzyty. To tak to się odbywało do tej chyba zresztą pory.

Pani Grażyna Dorożyńska zwróciła się do skarżącego, jakie zgrzyty, jakie kłótnie, ja tego nie rozumiem. Pan mi tutaj coś zarzuca.

Pan [REDACTED] powiedział, że nie Pani kierownik nie narzuca, tylko tak zawsze było od wieków, odkąd KZGM powstał i pani tam została kierownikiem, to tak to się zawsze odbywało, nie mam, nie mogę, nie mam czasu i każdy chodził po 10 razy od Iwana do pogana. A to pani kierownik nie ma, a to pracownik mówi, jak nie ma pani kierownik to ręce rozkładają, bo my nic nie możemy. Pamięta Pani co ja miałem z tą kanalizacją, Gazetę Myszkowską musiałem do domu ściągnąć, dopiero się to wszystko ruszyło.

Pani Grażyna Dorożyńska zapytała, jaka kanalizację?

Pan [REDACTED] zapytał, czy pani nie pamięta. To może udamy się do archiwum do Gazety Myszkowskiej, zerkniemy po kilka artykułów, wtedy wszystko nam się jakoś to rozjaśni. Tam jest wszystko zarchiwizowane, zdjęciami udokumentowane.

Pani Grażyna Dorożyńska wtrąciła, żeby skarżący trzymał się (wypowiedź niesłyszalna), które Pan złożył w skardze.

Pan [REDACTED] powiedział, że wystarczy tam jeszcze zerknąć na protokoły kontrolne Inspektora Nadzoru, tam jest jeszcze nic nie ruszone, to co Inspektor nakazał w protokołach.

Przewodnicząca komisji pani Ewa Ziajska – Łazaj ogłosiła kilkuminutową przerwę z uwagi na problemy technicznego systemu E-sesji. Po przerwie wznowiła obrady komisji.

Radny p. Sławomir Jałowiec zapytał, czy należy rozumieć, że obie strony się już wypowiedziały i możemy jako radni zabierać głos i zadawać pytania?

Przewodnicząca komisji pani Ewa Ziajska – Łazaj odpowiedziała, że tak.

Radny p. Sławomir Jałowiec powiedział, że ma kilka spraw, ale na chciała zacząć od pierwszej sprawy takiej, pani kierownik tu się wypowiadała na samym wstępie eksponując to jakie jest zadłużenie na budynku przy ul. Kościuszki 2A. Radny zapytał pani kierownik, te zadłużenie na jednym tylko, na jednej kamienicy wynosi 10.000,00 zł. Ja się zastanawiam, kto do tego dopuścił, jak Pani w ogóle reaguje na wzrost zadłużenia, bo przy takim niskim czynszu jak jest 0,80 zł od metra, żeby pozostało na jednej kamienicy to tam jest kilka mieszkań zaległość 10.000,00 zł, kto za to odpowiada, jaka jest ściągalność tego. Trzeba zadać takie pytanie na samym wstępie, bo Pani wyeksponowała, że tylko na tej kamienicy jest zadłużenie 10.000,00 zł. Co KZGM robi, żeby te zaległości ściągnąć i kto za to odpowiada?

Pani Grażyna Dorożyńska odpowiedziała, że jeżeli chodzi o zadłużenie są osoby, które od trzech miesięcy mają zadłużenia, to są z mediami oczywiście zadłużenia, czynsz plus media, więc kierujemy sprawę do sądu o nakaz zapłaty. Jeżeli nie ureguluje dłużnik kierujemy sprawę do sądu kolejno o eksmisję. Wyrok jaki jest w sądzie, jest z powrotem do lokalu socjalnego, mieszkaniac mieszka w lokalu socjalnym, a wyrok sądu też jest do lokalu socjalnego. Osoby te nie mają żadnego dochodu, brak ściągalności przez komornika i muszą pozostać w tym mieszkaniu. Nie ma innej możliwości skoro do lokalu socjalnego przeprowadzimy do drugiego lokalu socjalnego, ale na chwilę obecną mamy wyroki, ale komornik nie może wykonać z uwagi na Covid, nie odbywają się eksmisje.

Radny p. Sławomir Jałowiec powiedział, że jeżeli takie działania podejmuje KZGM to ta ściążalność powinna być i takie zadłużenie w takiej kwocie nie powinno być.

Pani Grażyna Dorożyńska wytłumaczyła, jaka może być ściążalność, jeżeli (wypowiedź niesłyszalna).

Radny p. Sławomir Jałowiec powiedział, że nie przerywał pani kierownik, a poza tym pani przewodnicząca jak pani prowadzi te obrady dzisiejszej komisji to uważam, że osoba, która się wypowiada powinna się wyświetlić na ekranie, bo rozmawiamy ze sobą, a nie widzimy się. Ja zawsze jak zabieram głos to się włączam ekran czyli obraz i włączam głos. Ubolewam nad tym, że nie wszyscy członkowie komisji tydzień temu uczestniczyli wizji lokalnej, której dokonywaliśmy w tych kamienicach przy Kościuszki 2 i 2. A dlaczego ja ubolewam, ponieważ to co ja zobaczyłem i wiecie Państwo, ja nie chodziłem wcześniej do tych mieszkań, bo nie miałem takiego obowiązku, czy nie było przyczyny, żebym odwiedzał tych ludzi tam. Natomiast w tej chwili znajdując się w takim położeniu w takiej sytuacji jak była wizja lokalna zadałem sobie fatygę. Państwo poszli na górę, ja zostałem u tej młodej kobiety, która jest z dwojgiem małych dzieci, jedno dziecko jest w wieku może kilku miesięcy, drugie dziecko kilku lat, może dwa, może trzy lata, i te warunki, które zobaczyłem tego małżeństwa, bo męża nie było, mąż był w pracy, jak oni mieszkają to mnie się łza zakręciła w oku. Wiercie Państwo, a nie często mi się to zdarza. Jak mi ta Pani powiedziała, że chodziła do pani kierownik, zgłaszała, że jej się leje na głowę, bo w jednym pokoju, w którym byliśmy, Pani chyba to poprzez pani przewodnicząca, że to jedno pomieszczenie wyglądało jak nie wiem, czy by tam w ogóle zwierzęta przetrzymywać, a co dopiero ludzi i w takich warunkach ludzie co żyją to ja im naprawdę współczuję. Myśmy powinni być całkowicie tym ludziom usłużni i mieć empatię, bo nie wiadomo co nas w życiu spotka, my też możemy się znaleźć w takiej sytuacji, że kiedyś możemy nie mieć środków do życia i będziemy w takiej sytuacji jak ci ludzie, dlatego tym ludziom wyjątkowo należy się jakieś serce i empatia, czego nie widzę w stosunku do tych ludzi ze strony Pani kierownik, wręcz przeciwnie. Ci ludzie się pani kierownik boją, nie wiem dlaczego się boją. Ja rozmawiałem z tymi ludźmi, zadałem sobie fatygę i rozmawiałem i ci ludzie są zastraszeni, nie wiem dlaczego, naprawdę nie wiem dlaczego. Uważam, że pani kierownik powinna być dla tych ludzi z zasobów komunalnych i zasobów socjalnych, a nie odwrotnie, bo to nie ludzie są dla pani, ale pani dla ludzi. Ściążalność tak jak tutaj pani powiedziała, Ja uważam że ta ściążalność powinna być wyższa, jeżeli by pani działania były takie, jakie powinny być, czyli skuteczne. Natomiast pani wyeksponowała na samym początku swojej wypowiedzi, zresztą na pytanie pani radnej Beaty Pochodni, że ta kamienica jest zadłużona. Tak jest zadłużona, ale ktoś do tego doprowadził, przecież to nie są skutki miesiąc dwa, trzy, to są skutki kilkuletniego niepłacenia tych czynszów. Zaznaczam, że te czynsze są bardzo niskie i ja się dziwię, naprawdę się dziwię, poza tym jak byliśmy na wizji lokalnej pan [REDAKTOR] zgłaszał pani kierownik, do czego pani kierownik się nie odniosła przynajmniej ja nie słyszałem, że zgłasza, że mieszkania socjalne są podnajmowane innym ludziom. Przecież to jest naprawdę zarzut bardzo poważny i co pani kierownik w tym temacie zrobiła, czy pani kierownik zareagowała, zainteresowała się, jakoś tej odpowiedzi nie było. Szanowna Komisjo te bloki, które znajdują się przy ul. Kościuszki, blok 2, 2a, 4 i 6 byłem przekonany do niedawna, że są to mieszkania, lokale socjalne, natomiast byłem niezmiernie zdziwiony gdy się okazało, że w kamienicy, która jest z XIX w. 4 i 6 są również lokale komunalne. Dlaczego taka sytuacja wyszła i chciałem zapytać, dlaczego tak jest. Kto to przekwalifikował, zakwalifikował, że są

tam mieszkania socjalne i komunalne, przecież standard tych lokali nie różni się niczym. Zgłosiła się do mnie po wizji lokalnej osoba, p. ██████████, który dostał niedawno mieszkanie, w bloku chyba 4 albo 6, nie pamiętam i jest to mieszkanie komunalne. Jest to osoba, która pochodzi z Domu Dziecka, uboga, niezmiernie uboga, której należy się pomoc i jakaś empatia ze strony pani kierownik i w ogóle wszystkich, którzy uczestniczą w tym procederze przyznawania mieszkań. Okazało się, że ta osoba będąca bez dochodów mająca tylko dochód z zasiłku, otrzymała mieszkanie komunalne, nie wiem dlaczego. Powinno to być mieszkanie socjalne, bo jest to w bloku, zaznaczam 4 albo 6, a okazuje się, że w kamienicy nr 4 i 6 część lokali jest lokalami komunalnymi. Mało tego otrzymał te mieszkania komunalne i od tej osoby została pobrana kaucja w kwocie prawie 1.000,00 zł od osoby, która nie ma żadnych dochodów, jest niezmiernie ubogą osobą. Szanowni Państwo zastanówmy się, czy to wszystko jest w sposób prawidłowy robione, bo z mojego punktu widzenia nie. Uważam, że taka osoba powinna być potraktowana wybitnie wyjątkowo powtarzam, z Domu Dziecka, która nie ma rodziców, nie ma dochodów i jej się przyznaje mieszkanie komunalne w nazwie zaznaczam, a spełnia kryteria mieszkania socjalnego. Szanowni Państwo takich spraw jest bardzo dużo, dużo więcej. Ja tylko namiastkę tego powiedziałem, co zobaczyłem, co usłyszałem i chciałbym, żeby pani kierownik się do tego odniosła.

Pani Grażyna Dorożyńska odpowiedziała, że jeżeli chodzi o panią z Kościuszki 2a, która interweniowała u pani kierownik, że się leje, przepraszam, ale mnie do pierwszego października nie było w pracy, byłam na zwolnieniu lekarskim, to jak mogła być u mnie i zgłaszała do pani kierownik? To prawdy nie powiedziała. Jeżeli chodzi faktycznie jak się później dowiedziałam faktycznie w sierpniu przy tych dużych ulewach były zacieki, lało się i zostało to zabezpieczone, w niedzielę osobiście byłam zobaczyć jak wygląda poddasze po deszczu w sobotę, żadnych tam zacieków już nie ma. Na chwilę obecną jest zabezpieczone. Kolejna rzecz jeżeli chodzi o tą panią, od lipca prosimy, żeby złożyła deklarację śmieciową, że urodziło się dziecko i od tej osoby jest nie pobierane opłaty śmieciowe. Mieszkała w 2, zostało zamienione jej mieszkanie, była w ciąży na większy i podpisała oświadczenie, że wyraża zgodę na przyjęcie tego lokalu w dwójce. Mam tej pani oświadczenie. Jeżeli chodzi o podnajem proszę Państwa to trzeba też udowodnić, że podnajmuje, jeżeli ktoś kogoś odwiedzanie można powiedzieć, że podnajmuje. Każdy ma prawo odwiedzić lokatora, nawet jakby się zdarzyło zostać na noc też ma prawo, nie można oskarżać kogoś, że ktoś podnajmuje mieszkanie albo że ktoś odwiedza, jak tutaj pan Skarżący napisał o dwóch lokatorach, że wyprowadził się do swojej przyjaciółki, nie tak, że się wyprowadził, może przebywa czasowo, bo są w przyjaźni, mają prawo się odwiedzać nawet w nocy, proszę Państwa nikt nie będzie materacem w łóżku, żeby sprawdzać, czy są razem, czy nie. Mają prawo, mają osobne mieszkania, płacą za mieszkanie, także proszę nie wymagać tego, żeby mieszkał u przyjaciółki i puste jest mieszkanie. Ja nic na ten temat, żeby było podnajmowane mieszkanie na ten temat nic nie wiem. Tak samo na tej wizji plotki znowu też pani ██████████, żona pana ██████████ powiedziała, że lokatorka powiedziała, że będzie wynajmować ludziom z Ukrainy, ale skąd takie domysły. Każdą plotkę nie można obracać, że to jest fakt. Pan Skarżący fakt, nie lubi mnie to nie znaczy, że ma mnie cały czas oskarżać o rzeczy takie, które nie powinny się zdarzyć, które nie mają miejsca. Jeszcze temat pana ██████████, pan ██████████ z Domu Dziecka otrzymał komunalne, bo mieszkanie było typu komunalnego, które zostało przekazane z MTBS. Pan ██████████ jako z Domu Dziecka w pierwszej kolejności otrzymał mieszkanie. Powinien być zadowolony, że ma dach nad głową, bo miał problemy, mieszkał gdzieś u ojca, gdzie nie było żadnych

warunków. Jak tutaj opowiadał, mówił, że w tragicznych warunkach mieszkał u ojca i się cieszył, że dostał mieszkanie.

Radny p. Sławomir Jałowiec powiedział, że nie usłyszał nic na temat ściągłości i przyczyn powstałych zaległości na bloku 2a. Co pani zrobiła i kto za to jest odpowiedzialny?

Radna p. Beata Pochodnia zgłosiła, że miała problemy techniczne, ale już jest obecna.

Burmistrz Miasta p. Włodzimierz Żak powiedział, że ze ściągłością jest tak i jak Pan radny pyta kto jest za to odpowiedzialny, odpowiedzialna za to jest Pani kierownik, ale w dalszej linii odpowiedzialny jestem za to ja, więc pytanie dotyczy również mnie. Chciałem podkreślić, że w przypadku lokali socjalnych przy niskim czynszu wydawałoby się kwota 10.000,00 zł jest niemożliwa do osiągnięcia w krótkim czasie, otóż nie, dlatego że w kwocie tej są również media. Takich sytuacji nie mamy dużo, ale niestety się znajdują i to są przeróżne przypadki. To są przypadki, kiedy ostatnio na przykład rozliczyliśmy na jednym z lokali awarię, która leżała po stronie mieszkańca danego mieszkania i zostało rozliczone 2.000,00 zł do zapłaty za wodę, która się wylała w ciągu krótkiego czasu, więc to są trzy różne sytuacje. Mamy sytuacje, gdzie na przykład mieszkaniec od mieszkańca, kiedy już nie może płacić za prąd podłącza gniazdko do sąsiedniego mieszkania i licznik obraca się z prędkością ogromną i nabija bardzo wysokie rachunki za prąd, które później ktoś nie płaci i to są te kwoty panie radny. Tak to jest możliwe i nie ma tutaj żadnego niedopełnienia obowiązku, dlatego że odkąd istnieje KZGM nie ma takiej sytuacji, żeby zaległość starsza niż 3 miesiące nie była egzekwowana. W tej chwili jedynym straszakiem na ludzi o niskich dochodach, bo to trzeba sobie powiedzieć na to, żeby ich jakoś zdyscyplinować, żeby tą niską stawkę czynszu płacili i żeby w miarę możliwości pilnowali tych rachunków za media. Jest taki straszak w postaci eksmisji, ale w okresie od półtorej roku, w zasadzie od dwóch lat eksmisji się nie wykonuje z uwagi na Covid i to narzędzie przestało działać, w związku z powyższym tak jak wytłumaczyła wcześniej pani kierownik taka należność jest możliwa i tutaj po prostu nie należy się doszukiwać jakiegoś niedopatrzania, niedociągnięcia, tak po prostu wynika. Mówiąc wprost się przyłączając się do pytań pana radnego chciałbym, żebyśmy mogli doprowadzić do sytuacji, żeby do takich zaległości nie dopuszczaliśmy. Nie mamy narzędzi. Jeżeli chodzi o wymienione tu, padają nazwiska, myślę, że później one przy okazji protokołu zostaną zanonimizowane, natomiast bo to jednak rozmawiamy w obecności mieszkańca o danych wrażliwych. Chłopiec, który zadeklarował się do mieszkania, które, to znaczy nie wyjaśnię teraz kwestii komunalnego, to jest pewna zaszcłość, dlatego że to były mieszkania, które miały osobno chyba łazienkę i tam wtedy był inny standard, to są takie powartexowskie mieszkanie, tutaj nie wyjaśnię Panu radnemu. Natomiast chcę wyjaśnić jedną rzecz, mieszkanie dla tego człowieka, który opuścił Dom Dziecka przydzielałem ja, nie była obecna pani kierownik, my bazujemy na tym, co opisują nam w dokumentach chętni na mieszkanie. Ten człowiek wypisał, że posiada dochód, w ocenie i przydzieleniu mu mieszkania było to brane pod uwagę. Ale żeby mieć obraz i materię tego, bo Państwo teraz atakujecie, czemu, czemu ktoś nie dostał, to odwróćcie to Wasze spojrzenie przy rozmowach, kiedy wywieracie presję, żebyśmy sprzedawali mieszkania. Ja ostatnio podjąłem decyzję o przyznaniu sześciu mieszkań, trzech komunalnych i trzech socjalnych dla osiemdziesięciu wnioskodawców. Jak ja mam to rozdzielić? Zawsze odejdzie ktoś niezadowolony, zawsze ktoś będzie mówił, ten dostał, a ten nie dostał. My powinniśmy iść w tym kierunku tak jak w tej chwili rozmawiamy budownictwie mieszkaniowym, niestety nie mogłem być z uwagi na tą Komisję na bardzo ważnym zdalnym spotkaniu, ja oczekuję od

Państwa jako radnych, panie Burmistrzu od was wniosek, proszę zaprzestać sprzedawania lokali, a Państwo chcecie, żebym pieniądze publiczne rozdał i zwiększacie jeszcze i wnioskuje o zwiększenie bonifikaty na sprzedaż mieszkania. No to albo mówimy jednym głosem i opowiadamy się za jednym frontem albo na jednej dyskusji widzimy w ten sposób, a na drugiej widzimy w ten sposób, to tak się nie da. Bardzo Państwa proszę o jednoznaczne stanowisko, jeżeli Państwo chcecie pomagać naszym mieszkańcom powinniśmy jednym głosem mówić Burmistrz i Rada Miasta koniec ze sprzedażą mieszkań, natomiast jeszcze raz odpowiadam to nie jest zaniedbanie, takie zaległości w okresie pandemii niestety się pojawiły i to jest przyczyna nie braku pracy i braku windykacji egzekwowania ze strony KZGM, czy ze strony Urzędu Miasta tylko po prostu ze względu na to, że przestał pojawiać się ten straszak. W poprzedniej dyskusji tutaj mieszkaniac zgłosił taki wątek, który mnie osobiście bardzo zainteresował, gdzie była mowa o podnajmach i była mowa o tym, że ktoś dostaje mieszkanie, a później z niego nie korzysta, bo są też takie przypadki. Rozmawialiśmy z prawnikami i prawnicy rozłożyli ręce, jeżeli chodzi o ten drugi przypadek, że jeżeli komuś przydzielimy mieszkanie to my tak naprawdę nie mamy narzędzia prawnego, żeby takiego mieszkańca pozbawić tego mieszkania, jeżeli on reguluje wszelkie należności. Zdarza się, że wiemy o tym, że w mieszkaniu takim, a takim mieszka taki mieszkaniac, który na przykład nie wiemy dlaczego go tam nie ma, być może wyjechał za pracę za granicą i prawnicy rozkładają ręce. Teraz mój apel do Państwa radnych, jeżeli Państwo znacie przykłady, że jakaś gmina sobie z tym radzi, że można wprowadzić zapis, który w uchwale nie podniesie, że jest niekonstytucyjny albo zagrażający wolności jednostki i służby Wojewody takiej uchwały nie uchylą chętnie wprowadzimy narzędzie, które będzie pozwalało nam na przykład po kilku miesiącach, kiedy ktoś tam nie będzie mieszkać zabierać takie mieszkanie, ale według oceny naszych prawników takiego narzędzia nie ma. Natomiast jeśli chodzi o podnajem nie złapaliśmy nikogo za rękę i to jest bardzo trudne do udowodnienia. Są sytuacje i tu bardziej działamy przez pryzmat kontroli Straży Miejskiej z punktu widzenia deklaracji śmieciowej. Ostatnio rozmawiałem na przykład z mieszkanką i taka sytuacja, ona najprawdopodobniej, bo ja tego nie wiem, najprawdopodobniej mieszka z mężem w domku jednorodzinny w innej części miasta, a z córką ma mieszkanie w zasobach KZGM. Spełniła wszelkie standardy, bo kwestia funkcjonowania z byłym małżonkiem jest kwestią osobistą, a spełniała wszelkiego rodzaju przesłanki, żeby dostać mieszkanie i dzisiaj ktoś z Państwa może powiedzieć, dlaczego dostała mieszkanie, skoro mieszka w innym miejscu, ale ja nawet jak tam taką wiedzę potoczną to jak mam to udowodnić, jakiego narzędzia prawnego mam użyć, żeby na przykład komuś wypowiedzieć lokal, żeby zwolnić dla kogoś innego. A mieszka tam córka z partnerem, który w tej chwili będziemy próbowali wyegzekwować Strażą Miejską, żeby ujawnić, że jest nie zgłaszana deklaracja śmieciowa, bo nasi strażnicy w dużej mierze też próbują uszczelnić system. Jak Państwo wiecie my mówimy o tym, że mamy mieszkańców 30.000 deklaracji śmieciowej mamy na 26.000, to też pokazuje dlaczego opłata jest 29,40 zł, a w zasadzie jest to (wypowiedź niesłyszalna). To jest złożony zakres różnych problemów, przepraszam odezwałem się, bo nie chcę się wtrącać w dyskusję, bo w kwestie pozostałe wypowiedzi pana radnego ja tutaj akurat nie wchodzę w to. Natomiast coś co uderza również we mnie i coś co jest wytłumaczalne i niestety nie możemy sobie z tym poradzić z uwagi na uwarunkowania to dlatego o tym mówię. Wtrąciłem się w dyskusję przekazując Państwu tą informację, że to niestety możliwe jest i to nie jest wina pracowników KZGM, że jest taka zaległość.

Radny p. Sławomir Jałowicz odniósł się do wypowiedzi pana Burmistrza, podziwiam Pana powiem szczerze, bo skarga dotyczy pani kierownik, a pan tutaj występuje, z całym szacunkiem

dla pana, w roli w pewnym sensie adwokata. Tłumaczy pan moje pytania, czy moje docieklivości swoimi wypowiedziami, a ja myślałem, że zrobi to pani kierownik. Nie zgadzam się z panem, że w sytuacji, gdy istnieje podejrzenie, że osoba wynajmująca lokal podnajmuje to innej osobie nie ma sposobu, żeby do tego dojść, dociec i stwierdzić taki stan rzeczy. Otóż jest taka możliwość, przecież KZGM może się zgłosić do Komendy Powiatowej Policji, są dzielnicowi, którzy pomagają w takim zakresie bo słyszałem, był program na ten temat nawet w telewizji i jest to fakt autentyczny. Dzielnicowy robi wywiad środowiskowy przeprowadza jakieś tam czynności, które potwierdzają, bądź wykluczają taki stan rzeczy. Nie można mówić, że jest tak albo jak powiedziała pani kierownik, że trzeba być materacem. Daleki jestem od takich stwierdzeń, że trzeba być materacem, żeby stwierdzić, że ktoś tam zamieszkuje, czy odwiedza, jest to taka wypowiedź niezręczna pani kierownik, która nie powinna paść, chyba że zgodzi pan ze mną.

Burmistrz Miasta p. Włodzimierz Żak wyjaśnił, że zabrał głos w sytuacji, która dotyczyła jego. Zaległość 10.000,00 zł nie jest ani moim zaniedbaniem, ani osób mi podległych. Chcę to wyraźnie powiedzieć, dlatego zabrałem głos. Kierownik jest osobą dorosłą i nie potrzebuje adwokata, na pewno nie w mojej osobie, chyba że zobaczę, że zarzuty stawiane jej w moim odczuciu będą nieprawdziwe to będzie miała wsparcie, bo jestem jej przełożonym, więc jestem przełożonym, który powinien ją karać za coś co robi źle, a ewentualnie bronić za coś co niesłusznie ktoś ją o coś posądza. Tutaj się, specjalnie powiedziałem, że nie wypowiadam o pozostałych zakresach pana radnego. Natomiast w sytuacji dotyczącej wykorzystania Policji powiem tak, mamy z tym nie za dobre doświadczenie, jeżeli chodzi o to, że Policja w swoim wsparciu może być dla nas skuteczna, nie wiem, ale jakoś skorzystam jako podpowiedź i spróbuję, jeżeli to narzędzie wyjdzie to poinformuję pana radnego jeżeli nie też poinformuję, oczywiście anonimizując czego dotyczyły, a (wypowiedź niesłyszalna) kilka takich sytuacji, więc mamy wiedzę potoczną, a nie wiemy jak postąpić mamy. Burmistrz podziękował za podpowiedź.

Przewodnicząca komisji p. Ewa Ziajska – Łazaj zapytała, czy pani kierownik chciałaby uzupełnić swoją wypowiedź?

Pani Grażyna Dorożyńska powiedziała, że odnośnie zadłużenia dlaczego nie ma ściągalności, lokatorzy mają dochody, ale z MOPS, z których nie ma możliwości, żeby ściągać na zadłużenia. To są pieniądze dłużników, także komornik nie ma wpływu na to jakie mają dochody, tylko z ich pracy, renty, emerytury. Jeżeli chodzi o dochody z MOPS nie ma możliwości ściągalności, a mają takie dochody lokatorzy.

Pan ██████████ powiedział, że teraz nagle po wizji lokalnej Państwa ten podnajmujący nagle zniknął, a problem, o tym problemie od ponad półtora roku, bo koło dwóch lat sobie tam pomieszkiwał wiedzieli wszyscy w KZGM, pan Zimoński, bo on najczęściej tam bywał, cały KZGM był powiadamiany, że sobie tam mieszka, a ludzie czekają na mieszkania. Dobrze, miniemy temat. Tam jeszcze był poruszony przez Pana radnego temat młodego chłopaka. Gdzieś to pouciewały te wolne lokale, pomieszały się komunalne z socjalnymi i jeszcze jakieś, dobrze że się spółdzielnie mieszkaniowe nie wplątały pani kierownik, bo jak się okazuje to bliźniaczo podobny lokal jeśli chodzi o metraż, w czasie kiedy ten młody człowiek dostawał to mieszkanie komunalne stoi lokal socjalny wolny w 2a. Tak jak zaznaczam bliźniaczo podobny metrażowo, 2a. Umowa o mieszkanie to tak sformułowana, że ja nie wiem, też trzeba byłoby



jakiegoś dobrego radcę prawnego od mieszkań, żeby zrozumieć cokolwiek z tych umów, które pani formułuje, czy w ogóle są takie wydrukowane w egzemplarzach, że tam naprawdę trzeba mieć trochę szkoły, żeby cokolwiek zrozumieć, a dopiero taki młody chłopaszek. To wszystko, czy mogę iść do domu?

Przewodnicząca komisji p. Ewa Ziajska – Łazaj odpowiedziała, że tak. Pan długo czekał na swoją kolej.

Pan ██████████ powiedział, że to jest jego wina, że był spóźniony, a teraz jest trochę zmęczony.

Przewodnicząca komisji p. Ewa Ziajska – Łazaj podziękowała za udział w komisji skarżącemu.

Pani Grażyna Dorożyńska odniosła się do słów skarżącego odnośnie lokatora, o którym skarżący mówił. Jeżeli jest zainteresowany zamianą mieszkania niech się zgłosi do nas.

Radny p. Adam Zaczkowski powiedział, że żałuje, że nie mógł wziąć udziału w tej wizji lokalnej, ale niestety obowiązki służbowe mi to uniemożliwiły, ale wsłuchuje się w relacje i jedna rzecz budzi mój duży sprzeciw z tego, co to dzisiaj słyszę mianowicie to, od czego się zaczęło spotkanie, czyli od informacji, że nie są realizowane remonty, bo są zaległości na lokalach. A z tej relacji, którą tutaj Państwo przedstawiali wynika, że część z tych usterek, awarii to są poważne rzeczy związane chociażby z zalewaniem budynku. Teraz nierealizowanie niezwłocznie napraw powoduje, że zniszczenia rosną w postępie geometrycznym, że jeżeli nie naprawi się tego od razu, to za chwilę będzie już dużo większy zakres do naprawienia i dużo większe szkody do zniwelowania. W związku z tym tutaj wydaje mi się, że mam wrażenie że działania KZGM nie są prawidłowe w tym zakresie. Mam jeszcze takie pytanie do pani kierownik, bo to też na początku mówiła o tym, że na teren przed kamienicami wjeżdżają pojazdy ciężarowe, a teren nie nadaje się do tego, żeby pojazdy ciężarowe tam wjeżdżały, bo to powoduje zagrożenie. A jakie działania Pani podjęła, żeby uniemożliwić wjazd pojazdów ciężarowych, są tam może znaki ograniczenia tonażu albo jakieś inne rozwiązania, które po pierwsze informują o tym, że nie powinny tam wjeżdżać takie pojazdy, a po drugie skutecznie uniemożliwiają poruszanie się tym pojazdom tam, jeśli takie jest zagrożenie, ewentualnie co zostało zrobione, żeby zagrożenie zlikwidować tego przeciążenia tymi pojazdami.

Pani Grażyna Dorożyńska powiedziała, że jeżeli chodzi o to, że samochody wjeżdżają, czyli o oznakowanie to jest teren osiedla, to jest droga dojazdowa. W tym wypadku postaramy się, żeby jakiś znak postawić, że jest zakaz wjazdu wszelkich pojazdów. Tam są właściwie chodniki, nie droga dojazdowa. A jeżeli chodzi o te zadłużenia, co Pan radny powiedział, że jest zadłużenie i nie robimy remontów, to nieprawda. Jest odwrotnie, pomimo zadłużenia wykonujemy remonty, wszelkie naprawy, jakie zgłaszają nam lokatorzy, bez względu na to, czy on ma zadłużenie, czy nie, tylko tych informacji jakie jest zadłużenie, dlatego poinformowany ile jest zadłużenia na danym lokalu, ale wszystkie remonty, naprawy są wykonywane bez względu na zaległości lokatorów.

Radny p. Adam Zaczkowski powiedział, że widzi nieścisłości w tych wypowiedziach pani kierownik, bo mówi pani o tym, że jest problem z tym, że samochody ciężarowe wjeżdżają. Po czym mówi Pani teraz w odpowiedzi na zapytanie, że pomyśli pani o tym, jak to rozwiązać. To

chyba nie tak powinno działać, bo jeżeli pojawia się problem, który jest zagrożeniem dla mienia komunalnego gminy to powinno się chyba reagować od razu, kiedy ten problem zostanie zidentyfikowany, a nie w momencie, kiedy się radni zaczną tego czepiać. Druga sprawa to też widzę niespójność w wypowiedziach, tych przekazach i w tych informacjach, które się to dzisiaj pojawiają, bo mówi Pani, że są realizowane remonty, pomimo tego, że mieszkańcy nie płacą, ale cała dyskusja dzisiaj w jakimś zakresie temu przeczy, bo zostało wykazanych wiele przypadków, takich zaniedbań, które pokazują, że jednak te usterki, czy jakieś uszkodzenia mienia nie są naprawiane na bieżąco, a wiele z nich nie jest naprawione już od dłuższego czasu. Jeszcze odniosę się do kwestii tych podnajmów lokali, oprócz tego co to zasugerował pan radny Jałowiec czyli próby uruchomienia dzielnicowego to mam wrażenie, że tu jest trochę więcej jeszcze narzędzi, bo przecież większość tych klientów, lokatorów, mieszkańców jest podopiecznymi MOPS, co też dzisiaj zostało powiedziane, a przecież MOPS też ma narzędzia, gdzie może weryfikować, przecież pracownicy socjalni na bieżąco pracują z tymi ludźmi, to też są w stanie dokonać wizji, sprawdzić po pierwsze powinni sprawdzać w jakich warunkach ludzie żyją i czego im potrzeba, a druga sprawa, czy rzeczywiście to osoby, które otrzymują pomoc od miasta w różnych aspektach, czy tych świadczeń MOPS bezpośrednio, czy chociażby przyznania lokalu, czy dopłaty do czynszu, czy oni rzeczywiście we wszystkich przypadkach powinni te świadczenia otrzymywać. Bo jeżeli ktoś, jak to zostało wykazane zamieszkuje gdzie indziej, a podnajmuje lokal i ten proceder trwał tak jak tu wskazywał pan [REDAKTOWANE] 2 lata to wydaje mi się, że jednak miasto ma narzędzia, żeby to zweryfikować. Już pomijam kwestie, bo tu pełna zgoda, że w sytuacji kiedy ktoś, nie wiem odwiedza przyjaciółkę jak to padło i odwiedza ją długo to ciężko jest to zweryfikować, ale kwestie podnajmu i stałego przebywania ludzi, którzy nie są do tego uprawnieni to już myślę, że da się zweryfikować.

Pani Grażyna Dorożyńska powiedziała, że w miarę jakie posiadamy środki to remontujemy lokale, budynki. Posiadamy też lokale komunalne, które też należy wyremontować, także nie skupiamy się tylko na lokalach socjalnych, ale też lokale komunalne wymagają remontu. 80% środków idzie na lokale socjalne, to jest bardzo dużo.

Radny p. Sławomir Jałowiec powiedział, że zabiera głos po raz ostatni i chciałem dopytać, bo wcześniej zabierając głos pytałem, czym się różnią mieszkania komunalne od socjalnych w kamienicy z XIX wieku tj. 4 i 6 i kto do tego doprowadził, że tam są takie lokale. Według mnie i nie tylko według mnie, bo to jest zdanie wielu ludzi, tam powinny być same lokale socjalne, ale chciałem usłyszeć zdanie osoby kompetentnej, czy to pani kierownik. To nie jest tematem skargi, ale chciałem usłyszeć. Dlaczego taki stan rzeczy jest, że są mieszkania i komunalne i socjalne w takim samym standardzie. Chciałem poruszyć jeszcze jeden temat, bo pani kierownik, i zresztą słusznie powiedziała, że wjeżdżają tam samochody ciężarowe, tylko nie powiedziała dlaczego, być może wjeżdżają samochody ciężarowe, czy półciężarowe, bo przywożą, czy mebel jakiś, czy lodówkę, czy cokolwiek. A ja się pytam którejdy mają wjechać, jeżeli droga która była drogą dojazdową została sprzedana i tej drogi dojazdowej nie ma, bo to jest droga prywatna w tej chwili, na dobrą sprawę może być ogrodzona. Ja tylko chciałem zadać pytanie, co będzie jeżeli właściciel tej drogi zagrozi tą drogę, bo może tak być, jak będzie z dojazdem Straży Pożarnej, pogotowia ratunkowego i tak dalej. To są wymogi i standardy jakie powinny być spełnione, ta droga powinna być drogą dojazdową, ta droga między pomnikiem byłym pomnikiem Ofiar Katynia, a kamienicami. Przecież to była droga dojazdowa, a w tej chwili pozostała tylko ta droga, która jest między tymi komórkami, a kamienicami, to jest wąziutka droga którą, mieszkańcy siłą rzeczy muszą z niej korzystać przy

przywiezieniu jakiegoś sprzętu, czy jakiegoś mebla. Którędy, mają to nosić z ul. Kościuszki do bloków, przecież tak być nie może. Tutaj trzeba się zastanowić nad tym i doprowadzić do tego, żeby tam był dojazd do tych kamienic, bo na dobrą sprawę tego dojazdu nie ma. W razie pożaru, nie daj Boże będzie problem.

Pani Grażyna Dorożyńska powiedziała, że jeżeli chodzi o lokale komunalne na Kościuszki 4 i 6 ksiądz jest wyższy standard, jest łazienka i dlatego jest to lokal komunalny, było więcej lokali jak przejeżdżaliśmy z MTBS, było więcej lokali komunalnych, ale lokale które nie posiadały łazienki sukcesywnie były przekwalifikowane na lokal socjalny. Jeżeli chodzi o tą drogę dojazdową tak jak mówię, ciężarowe, osobowe wjeżdżając, stoją tam i po prostu ta droga jest nierówna, zapada się. Postaramy się to jakoś zabezpieczyć. Informowaliśmy lokatorów, którzy tam zostawiają samochody, że nie można zostawiać, ale jednak nie reagują i nie stosują się, także będziemy zmuszeni postawić jakiś znak zakaz wjazdu.

Przewodnicząca komisji p. Ewa Ziajska – Łazaj powiedziała, że Państwo radni już nie zgłaszają się do dyskusji, w związku z czym zbliżamy się do końca naszej komisji. Pozwolę sobie jeszcze raz zweryfikować naszą listę obecności. Przewodnicząca komisji poprosiła o przyciśnięcie przycisku kworum, będziemy przystępować do głosowania nad wnioskiem.

Radna p. Magdalena Balwierz zgłosiła, że będzie głosowała słownie z uwagi na problemy techniczne.

Przewodnicząca komisji p. Ewa Ziajska – Łazaj podziękowała pani kierownik KZGM za udział w komisji z uwagi na brak pytań radnych. Głosów było dużo, dużo pytań Państwo zadawaliście. Przewodnicząca komisji zwróciła się do radnych, czy są za tym, żeby skargę uznać za bezzasadną, czy zasadną, bo musimy wniosek sformułować. Poprosiła radnych o opinię. Jeżeli będziemy głosować za bezzasadnością skargi należałoby tutaj dopisać uzasadnienie tych zarzutów, więc chciałabym skorzystać z pomocy Państwa.

Radna p. Beata Pochodnia zgłosiła wniosek o uznanie skargi za bezzasadną.

Radny p. Sławomir Jałowiec postawił wniosek o uznanie skargi za zasadną.

Przewodnicząca komisji p. Ewa Ziajska – Łazaj powiedziała, że teraz wypadałoby rozpocząć głosowanie nad tym jak tą skargę sformułować, czy skargę za zasadną, czy bezzasadną.

Radna p. Beata Pochodnia zaproponowała, że Komisja przegłosowała dwa wnioski.

Przewodnicząca komisji p. Ewa Ziajska – Łazaj powiedziała, że zastanawia się nad tym, bo jeszcze Komisja nie miała takiej sytuacji, to pierwsza taka sytuacja. Przystąpimy do sformułowania pierwszego wniosku p. Beaty Pochodni za uznanie skargi za bezzasadną. Przewodnicząca komisji poprosiła radnych o przegłosowanie wniosku radnej p. Beaty Pochodni o uznanie skargi na kierownik KZGM jako bezzasadnej.

Radna p. Magdalena Balwierz zgłosiła do protokołu **głos „przeciw” w głosowaniu wniosku o uznaniu skargi na kierownik KZGM jako bezzasadnej.**

**W dyskusji wzięli udział:**

Komisja wnioskuję o uznanie skargi na kierownik KZGM jako bezzasadnej.

**Wyniki głosowania**

ZA: 2, PRZECIW: 2, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 1, BRAK GŁOSU: 1, NIEOBECNI: 2

**Wyniki imienne:**

ZA (2)

Beata Pochodnia, Ewa Ziajska - Łazaj

PRZECIW (2)

Sławomir Jałowiec, Adam Zaczkowski

WSTRZYMUJĘ SIĘ (1)

Daniel Borek

BRAK GŁOSU (1)

Magdalena Balwierz

NIEOBECNI (2)

Robert Czerwik, Halina Skorek - Kawka

Przewodnicząca komisji p. Ewa Ziajska – Łazaj powiedziała, że wniosek nie przeszedł w związku z czym poprosiła o głosowanie za wnioskiem radnego p. Sławomira Jałowca o uznanie skargi na kierownik KZGM jako zasadnej.

**Głosowano wniosek w sprawie:**

Komisja wnioskuję o uznanie skargi na kierownik KZGM jako zasadnej.

**Wyniki głosowania**

ZA: 2, PRZECIW: 2, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 1, BRAK GŁOSU: 1, NIEOBECNI: 2

**Wyniki imienne:**

ZA (2)

Sławomir Jałowiec, Adam Zaczkowski

PRZECIW (2)

Beata Pochodnia, Ewa Ziajska - Łazaj

WSTRZYMUJĘ SIĘ (1)

Daniel Borek

BRAK GŁOSU (1)

Magdalena Balwierz

NIEOBECNI (2)

Robert Czerwik, Halina Skorek - Kawka

Radny p. Sławomir Jałowiec zapytał, dlaczego brakuje głosu radnej p. Magdaleny Balwierz jak ona głosowała ustnie?

Przewodnicząca komisji p. Ewa Ziajska – Łazaj odpowiedziała, że głos radnej p. Magdaleny Balwierz zapisany jest do protokołu.

Radna p. Magdalena Balwierz zgłosiła do protokołu **głos „za” w głosowaniu wniosku o uznaniu skargi na kierownik KZGM jako zasadnej.**

Przewodnicząca komisji p. Ewa Ziajska – Łazaj powiedziała, że **skarga na kierownika KZGM została uznana za zasadną.** W związku z tym przewodnicząca poprosiła radnych, którzy głosowali za zasadnością skargi, nie wiem może w kilku punktach pomogli nam formułować do naszego uzasadnienia uchwały, które już wcześniej mieliśmy przygotowane. Chodzi tu o ewidentnie zarzuty, które Państwo tutaj podnosiliście. Ja bym je rozwinęła może bardziej tylko bym chciała główne takie punkty, które bym miała dopisać do uzasadnienia. Czy zrobimy to teraz, czy Państwo komisji po zakończeniu komisji zostaną, żeby to podsumować. Wypowiedzi są dosyć długie, ponieważ czas komisji prawie 4 godziny, co prawda pierwsze dwie godziny pierwsza skarga zajęła, a czas wypowiedzi tutaj to co najmniej półtorej godziny, tak więc chciałabym panie Sławku, panie Adamie, żebyście mnie wspomogli w sformułowaniu takich ewidentnych zarzutów, które miałabym dopisać.

Radny p. Sławomir Jałowicz powiedział, że Komisja jest od tego, żeby stwierdzić, czy skarga jest zasadna, czy nie. Ja uważam zresztą tak głosowałem, że skarga jest zasadna, poprzez to, że bardziej wiarygodne, a wręcz pewne informacje przedstawione przez osobę skarżącą, natomiast pani kierownik cały czas jedno i to samo mówiła. Ja nie wierzę pani kierownik, ponieważ to co ludzie mówią jest dla mnie bardziej wiarygodne, a wizja lokalna na której byliśmy utwierdziła mnie w tym przekonaniu, że rzeczywiście tak jak powiedziałem w swojej wypowiedzi, że ludzie powinni czuć jakąś sympatię do pani kierownik, która im pomaga która wspomaga ich, doradza im, natomiast oni się boją pani kierownik, tak być nie może, tak być nie powinno i nie może być. Podjąłem taką decyzję, wiem że jest to decyzja poważna, bo to rzutuje na pracę pani kierownik, ale uważam, że jest to decyzja komisji, nie wiem jak sesja podejmie decyzję jeszcze, bo to sesja będzie decydować. Uważam, że Komisja podjęła słuszną decyzję.

Radny p. Adam Zaczkowski powiedział, że wystarczy krótko odnieść się do osoby skarżącego, przedstawionych przez niego zarzutów, wyjaśnień pani kierownik i potwierdzenia stanu faktycznego podczas wizji lokalnej. To są wystarczające argumenty do tego, żeby uzasadnić podjętą przez Komisję decyzję.

Radna p. Beata Pochodnia powiedziała, że tak jak radny p. Adam Zaczkowski nie mogła uczestniczyć w tej wizji z uwagi, że odbyła się ona w takiej godzinie. Ta godzina została zmieniona, a ja już nie mogłam swoich spraw służbowych niestety przesunąć. Natomiast żałuję, że nie byłam. Natomiast jeżeli my się będziemy opierać tylko na tym to jakby zaprzeczamy wszystkim wizjom, które co dwa lata prowadziliśmy w tamtym, również w tym miejscu przez całą poprzednią kadencję i tą. Nie przypominam sobie, żeby po wizjach lokalnych lokali socjalnych i komunalnych były formułowane takie ostre wnioski i zarzuty względem tego, że na tym terenie KZGM nie prowadzi działań, które powinny być prowadzone. Wręcz przeciwnie byliśmy na wizjach, oglądaliśmy postęp prac, które przez dane lata miały miejsce i żaden radny tego nie kwestionował. Jeżeli blisko teraz coś zadziało się w tym roku, a Państwo to zobaczyli, to nie wiem, Ja wychodzę z założenia, że jest to sukcesywna praca, bo ja pamiętam jeszcze nie będąc radną miałam informacje na temat tego jak wyglądają lokale socjalne w gminie Myszków i to był stan daleko odbiegający od tego jak on wygląda w tych ostatnich 10, czy nawet 15 latach, rzecz dzieje się 10 lat wcześniej. Te lokale były w stanie fatalnym, natomiast

teraz, tam gdzie my byliśmy co drugi rok na tych wizjach uważam, że są to lokale, które nadają się do zamieszkania.

Radny p. Sławomir Jałowiec powiedział z całym szacunkiem zaprasza radną do tych zasobów mieszkań socjalnych, żeby Pani zobaczyła jak ci ludzie mieszkają poniżej jakiegokolwiek poziomu. To co ja zobaczyłem, te kozy stojące i czad ulatniający się z tych kóz, dzieci małe to urąga jakimkolwiek warunkom przyzwoitości zamieszkiwania przez ludzi, tylko tyle i aż tyle. Zapraszam Panią, żeby Pani się tam udała do tych mieszkań i porozmawiała z ludźmi tyle, tylko tyle.

Radna p. Beata Pochodni powiedziała, że nie twierdzi w ogóle, że to jest stan super zadowolający i że to tak powinno wyglądać, bo pewnie wszyscy byśmy sobie życzyli, żeby standard mieszkań i komunalnych i socjalnych był rokrocznie podnoszony. Ja tylko zwróciłam uwagę Państwa na to, że jakby z racji zawodowych widziałam te mieszkania wcześniej, natomiast opieram się na tym też na tych komisjach wyjazdowych, na których uczestniczyłam, co mogliśmy obserwować w ciągu, w ciągu kilkukrotnych wizyt w tych lokalach. Uważam, że ten standard tych lokali został podniesiony, nie twierdzę, że w sposób zadowolający i mieszkańców i również nas, ale na pewno został w moim odczuciu i na podstawie tego co ja widziałam podniesiony.

Radny p. Sławomir Jałowiec powiedział, że Komisja jest po głosowaniu, decyzja Komisji jest taka, a nie inna i prosiłby o sformułowanie ostatecznej treści tego wniosku pod obrady sesji Rady Miasta, nie przeciągajmy tego.

Przewodnicząca komisji p. Ewa Ziajska – Łazaj ogłosiła dwie minuty przerwy z uwagi na zasięgnięcie opinii. Ten projekt uchwały, który był przygotowany ulegnie modyfikacji, bo to było tylko wstępne takie założenie.

Radny p. Adam Zaczekowski zwrócił uwagę, że radni nie dostali jeszcze projektu uchwały, ale rozumiem, że jakieś wstępne uzasadnienie zostało przygotowane. Czy mogłaby Pani odczytać uzasadnienie, które uzasadnia bezzasadność.

Przewodnicząca komisji p. Ewa Ziajska – Łazaj powiedziała, że to był projekt, który był na poprzedniej Komisji Skarg, załączony tam gdzie zaczęliśmy się zajmować tą skargą. Myślę, że już Państwo się z nią zapoznaliście wcześniej, a ja zasięgnę opinii. Po przerwie przewodnicząca wznowiła obrady komisji. Przewodnicząca komisji powiedziała, że uzyskała informację, że to uzasadnienie zostanie przygotowane przed sesją i pojawi się niezwłocznie. Tak więc będzie przygotowany projekt uchwały. Natomiast jeżeli chodzi o wypowiedź radnego p. Jałowca, żebyśmy przyszedli do właściwego głosowania, to już było właściwe głosowanie. Skarga uznana została zasadą, a taka jest opinia Komisji, a uzasadnienie do projektu uchwały pojawi się u Państwa na tabletach niezwłocznie jak przygotujemy. Na pewno tutaj w uzasadnieniu znajdzie się informacja o tym, że była przeprowadzona wizja lokalna i króciutko te informacje, które Państwo tutaj podnieśliście, tak więc kilka zdań będzie dopisanych do tego projektu, który już Państwo otrzymaliście wcześniej. W związku z tym przewodnicząca zaproponowała zakończenie dyskusji w tym temacie i przejście do omawiania kolejnego punktu porządku posiedzenia Komisji.

**Do punktu 5.**

**Sprawy różne.**

Spraw różnych nie zgłoszono. W związku z tym przewodnicząca komisji zamknęła posiedzenie Komisji.

Przewodnicząca komisji

Ewa Ziajska - Łazaj

Przygotował(a): Magdalena Niewiadomska

---

Przygotowano przy pomocy programu eSesja.pl